

# LISTY DO HENIA



OŚRODEK  
BRAMA  
GRODZKA



TEATR NN.PL



# LISTY DO HENIA

OŚRODEK  
BRAMA  
GRODZKA



TEATR NN.PL





# LISTY DO HENIA

HISTORIA HENIA ŻYTOMIRSKIEGO  
W DZIAŁANIACH ARTYSTYCZNO-EDUKACYJNYCH  
OŚRODKA „BRAMA GRODZKA – TEATR NN” 2005-2020



LUBLIN 2021



\*\*\*

To zdjęcie małego chłopca zostało zrobione na jednej z głównych ulic Lublina. Nie wyróżnia się ono niczym szczególnym i niewiele da się o nim powiedzieć. Być może niektórzy z mieszkańców Lublina są w stanie rozpoznać miejsce, w którym stoi widoczny na zdjęciu chłopiec. Ludzie mijają je codziennie, nie zwracając na nie żadnej uwagi. Patrząc na to zdjęcie, nie jesteśmy w stanie nawet określić czasu, w jakim zostało ono wykonane. Takich zdjęć robi się na ulicy tysiące.

Ale za tym na pozór bardzo zwykłym zdjęciem kryje się historia życia urodzonego w 1933 roku w Lublinie żydowskiego chłopczyka Henia Żytomirskiego. To właśnie on widoczny jest na zdjęciu.

1 września 1939 roku sześciolatek Henio miał rozpocząć naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Dokładnie wtedy wybuchła wojna i Henio do szkoły nie poszedł. Zginął prawdopodobnie w 1942 roku na Majdanku w komorze gazowej.

To zdjęcie jest ostatnim z serii zdjęć robionych Heniowi co roku przez ojca.

**Tomasz Pietrasiewicz**



”

Nie możemy zapomnieć.  
Stracilibyśmy wtedy samych siebie.

NN





## LOSY HENIA ŻYTOMIRSKIEGO I JEGO RODZINY

### Próba rekonstrukcji na podstawie dokumentów rodzinnych i archiwalnych.

**1933**

**25 marca** – urodził się Henryk Żytomirski, pierwsze dziecko w rodzinie Samuela (Szmuela) Żytomirskiego i Sary z domu Oksman z Lubomlą.

Rodzice Henia pobrali się w 1931 roku w Lublinie. Rodzina zamieszkała na ul. Kapucyńskiej 2, a następnie na Szewskiej 3.

Samuel Żytomirski był nauczycielem języka hebrajskiego i historii w Szkole Powszechnej przy ul. Zamojskiej 21 w Lublinie oraz żydowskiej szkole „Tarbut” w Bychawie. Angażował się działalność społeczną i polityczną. Kierował lokalnym oddziałem Towarzystwa Emigracyjnego HIAS, był przewodniczącym lubelskiego oddziału partii Poalej Syjon Prawica oraz komitetu organizacji „He-Chaluc”, a także członkiem organizacji młodzieżowej „Dror” i Rady Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Lublinie.

Sara Żytomirska pracowała w sklepie papierniczym. Lubelscy dziadkowie Henia, Froim Żytomirski i Chaja Dwora z domu Mełamed, mieszkali na ul. Lubartowskiej 22. Oprócz Szmuela mieli jeszcze czworo dzieci: Sonię, Esterę, Leona (Lejbuś, Jehuda) oraz Rachelę. Froim był właścicielem sklepu papierniczego przy ulicy Nowej 17 i szanowanym członkiem społeczności żydowskiej miasta.



## 1937

**15 marca** – Leon Żytomirski, wujek Henia, wyjechał do Palestyny. Podczas pożegnania na dworcu w Lublinie powstaje ostatnie wspólne zdjęcie całej rodziny Żytomirskich.

**1 września** – Henio idzie do przedszkola „Trachter”.



## 1938

**Lato** – Henio spędza wakacje we wsi Rudy w okolicach Puław.

**1 września** – Henio kontynuuje naukę w przedszkolu.









## 1939

**1 września** – wybuch II wojny światowej, agresja wojsk niemieckich na Polskę. Henio nie poszedł do pierwszej klasy.

**wrzesień** – na początku wojny ojciec Henia, Szmuel Żytomirski, stracił posesję w lubelskim oddziale Towarzystwa Emigracyjnego HIAS. Wyjechał do Lwowa, aby starać się o certyfikaty na wyjazd do Palestyny. Do Lublina powrócił po kilku miesiącach.

**2 września** – pierwszy niemiecki nalot bombowy na Lublin.

**18 września** – wejście wojsk niemieckich do Lublina.

**26 września** – utworzenie Generalnego Gubernatorstwa.

Lublin zostaje stolicą dystryktu lubelskiego.

**31 października** – pierwsza konfiskata mienia żydowskiego (buty, futra, ciepła bielizna, zapasy żywności).





**1 grudnia** – nakaz oznakowania wszystkich Żydów powyżej 10. roku życia (początkowo poprzez naszywanie żółtej gwiazdy, następnie noszenie białej opaski z gwiazdą Dawida).

**11 grudnia** – zamknięcie wszystkich szkół żydowskich oraz usunięcie uczniów i nauczycieli pochodzenia żydowskiego z innych szkół. „[...] W Lublinie w tym czasie znajdowało się ponad 100 żydowskich nauczycieli, z których większość zaangażowana była w tajne komplety i uczyła dzieci w prywatnych domach. Komplety liczyły zwykle około 10 dzieci, mniej więcej z najbliższego sąsiedztwa [...]” – wspomnienie z lubelskiej „Księgi pamięci”.

**20 grudnia** – „[...] Serdeczne pozdrowienia przesyłam Ci z rodziną od naszych wszystkich. Jesteśmy dzięki Bogu zdrowi i bardzo cię proszę zaawiadomić o tem naszych krewnych.[...]” – fragment kartki pocztowej napisanej przez Froima Żytomirskiego do kuzynki Leny Hechtman (Mamzy) mieszkającej w USA.

**22 grudnia** – zamknięcie sklepów żydowskich i przejęcie ich na własność Rzeszy Niemieckiej.

**28 grudnia** – rejestracja dzieci żydowskich w wieku szkolnym przeprowadzona przez gminę żydowską.

## 1940

**Styczeń** – powstanie Judenratu w Lublinie. Pierwsze przypadki zachorowań na tyfus w dzielnicy żydowskiej.

**15 stycznia** – zakaz dla ludności żydowskiej korzystania z publicznych środków transportu, hoteli, restauracji, kawiarni, zakładów fryzjerskich oraz służby zdrowia znajdujących się poza terenem dzielnicy żydowskiej.

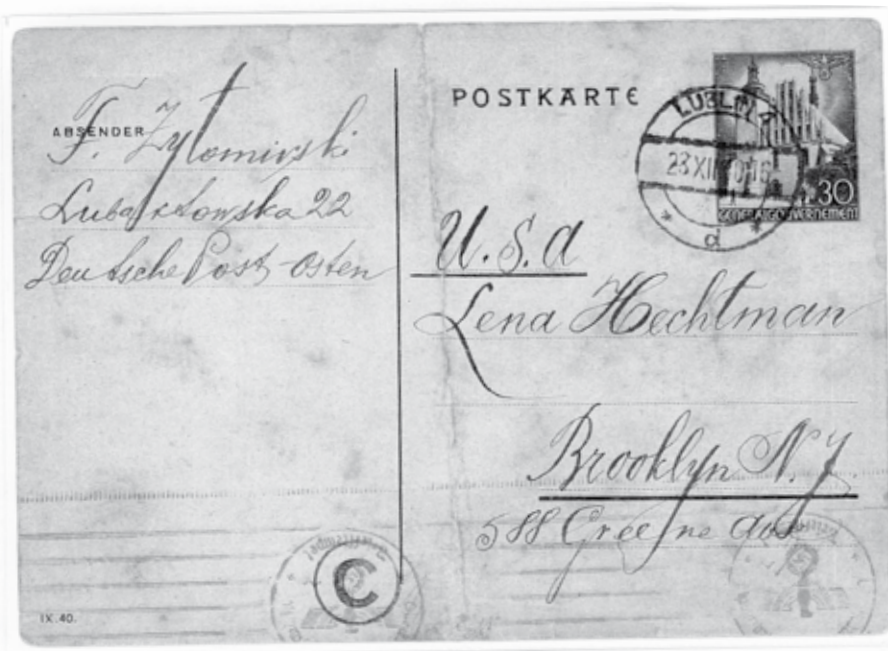
**Luty** – sklep Sary Żytomirskiej przy ul. Kapucyńskiej 2 zostaje zarekwirowany wraz ze znajdującymi się tam towarami i urządzeniami.

**6 luty** – Leon Żytomirski wysłał z Palestyny do Lublina za pośrednictwem Czerwonego Krzyża w Genewie telegram. Zawierał on napisaną w języku niemieckim informację dla Froima Żytomirskiego, zamieszkałego na ul. Lubartowskiej 22 w Lublinie, że jego syn oczekuje na wiadomości. Odbiorcą telegramu był Samuel Żytomirski, zamieszkały na ul. Szewskiej 3.

**19 luty** – akcja rozdziału 62 kg chleba pomiędzy ludność żydowską.



**26 lutego** – „[...] Za cały czas nie otrzymałem żadnej wiadomości od Was, co bardzo mnie dziwi. Prosiłem Cię kochana też zaawiadomić mego syna Leona o naszym zdrowiu i znów od niego nic nie słyhać. Więc proszę Cię bardzo odpowiedz zaraz co słyhać u Was i czy masz wiadomości od moich synów. My, dzięki Bogu, wszyscy zdrowi.[...]” – fragment kartki pocztowej napisanej przez Froima Żytomirskiego do kuzynki Leny Hechtman (Mamzy) mieszkającej w USA.



- 1 marca** – akcja rozdziału 249 kg chleba pomiędzy ludność żydowską.
- 14 marca** – ogłoszenie godziny policyjnej dla ludności żydowskiej pomiędzy godz. 19:00 a 5:00.
- 15 marca** – akcja rozdziału 413 kg chleba pomiędzy ludność żydowską.



26. X - 40

Najdroższa Małgośka  
Przepraszam nie od mnie za-  
leżna przetrzymała moją odpowiedź  
na ostatnią pocztówkę Trojki. -

Terdecie dziękuję Ci, Kochana,  
za wiadomości od siebie, od drogiej  
dziewki i od Lejbusia od którego  
żadnej wiadomości nie mam  
oprócz przez Ciebie. -

Napisz droga, czyś, jak Wy  
zycie i co pisze Lejbus, bo  
słyszałem że on pragnie podobno  
zreć się, czy to prawda?

Gdzie on obecnie mieszka?

U nas nie nowego. My, Sonia  
i Smułek jesteśmy w dworku i  
mieszkać na swoich miasteczku.

Psze, Kochana, zdrowa z dzieć-  
mi i napisz do nas.

Twój Trojka

**19 marca** – „[...] Cała nasza rodzina Szmulka, Soni i Warszawska – zdrowi. Staraj się o certyfikaty dla całej naszej rodziny [...]” – fragment kartki pocztowej napisanej przez Froima Żytomirskiego do syna Leona Żytomirskiego, będącego w Palestynie, wysłanej poprzez Czerwony Krzyż.

**21 marca** – Samuel Żytomirski zostaje zatrudniony w charakterze pracownika biurowego w Wydziale Emigracyjnym Judenratu z siedzibą przy ul. Lubartowskiej 11.

**22 marca** – reglamentacja artykułów spożywczych na osobę: 350 g chleba dziennie oraz 2 kg mąki, 1 kg soli, 300 g cukru i 2 pudełka zapalek miesięcznie. Ludność żydowska wyłączona została z przydziału cukru.

**27 marca** – szczepienia dla ludności żydowskiej przeciwko tyfusowi. Mężczyźni mieli obowiązek stawiać się w poniedziałki, środy oraz piątki, zaś kobiety i dzieci w niedziele, wtorki, czwartki oraz soboty.

**30 marca** – „Wszyscy zdrowi. Samuel wraz z rodziną wkrótce jadą do Palestyny. Staraj się o certyfikaty dla rodziców i siostr. Sara” – słowa te zostały napisane na odwrocie telegramu, który Leon wysłał z Palestyny do Lublina 6 lutego 1940 roku.

**3 kwietnia** – Wydział Emigracyjny uzyskał nowe kompetencje, które umożliwiły krewnym zamieszkującym w Lublinie przesyłanie korespondencji do wszystkich państw europejskich oraz zamorskich.

**23 kwietnia** – zakaz wstępu ludności żydowskiej do parków miejskich na Bronowicach i Krakowskim Przedmieściu [Park Saski], skweru przy placu Litewskim oraz korzystania z kina „Rialto”.

**6 maja** – „[...] Jestem znów w Lublinie. O certyfikacie zostałem powiadomiony i czynię wszelkie starania, aby go móc wykorzystać. Przypuszczam, że przygotowania do wyjazdu potrwać mogą jeszcze 2-3 miesiące. [...] Jesteśmy wszyscy zdrowi. [...] Rodzice i rodzzeństwo również chcą jechać. Czy nie można dla nich coś uczynić? [...]” – fragment listu napisanego przez Szmuela Żytomirskiego do brata Leona, będącego w Palestynie, przesłanego za pośrednictwem mieszkającego w Wilnie Meira Hochberga (brata Chany Hochberg, narzeczonej Leona). Dopisek Froima: „[...] Ja, Mama, Sonia, Estera, Rachela, Sara, Józef, Heniuś, Abramek i warszawska rodzina jesteśmy zdrowi i z wiarą [...]”.

**23 czerwca** – zgodnie z nową procedurą kartki i listy musiały być złożone w okienku Wydziału Pocztowego przy ul. Kowalskiej 2. Zakazano naklejania znaczków i zaklejania kopert oraz nakazano wyraźny zapis adresów odbiorcy i adresata. Korespondencja mogła być pisana w językach: niemieckim, polskim i rosyjskim. Zakazano korespondencji z państwami, które znajdują się w stanie wojny z Niemcami pod groźbą więzienia.

**1 września** – zarejestrowano 2063 dzieci żydowskich, które korzystały z akcji dożywiania organizowanych w kuchniach społecznych.

**8 września** – Samuel Żytomirski pracował jako kierownik Wydziału Emigracyjnego.

**2 listopada** – „Zmuszony przez ciężkie warunki materialne zwracam się [...] z następującą prośbą: Pracuję w Wydziale Emigracyjnym Rady Żydowskiej od pierwszych dni jego założenia. [...] Na swoim utrzymaniu mam oprócz żony i dziecka również i swoich rodziców, którzy ze względu na swój wiek niezdolni są do pracy za-



robkowej, a własnych funduszków do życia nie mają. Wszystkie moje dotychczasowe szczupłe oszczędności doszczętnie się wyczerpały i znajduję się obecnie w bardzo rozpaczliwej sytuacji materialnej. [...] upraszam [...] o przyznanie mi stałego uposażenia miesięcznego” – fragment prośby Samuela Żytomirskiego skierowanej do Judenratu.

**10 grudnia** – zakaz poruszania się ludności żydowskiej po ulicy Krakowskie Przedmieście.

**26 grudnia** – „[...] Serdecznie dziękuję Ci kochana za wiadomości od siebie, od drogiej dzieci i od Lejbusia od którego żadnej wiadomości nie mamy oprócz przez Ciebie. [...] co pisze Lejbuś, bo słyszałem, że on prawdopodobnie ożenił się, czy to prawda? [...] U nas noc nowego. My, Sonia i Szmulek jesteśmy zdrowi i mieszkamy na swoich miejscach [...]” – fragment kartki pocztowej napisanej przez Froima Żytomirskiego do kuzynki Leny Hechtman (Mamzy) mieszkającej w USA.









## 1941

**7 stycznia** – „[...] My, wszyscy, dzięki Bogu, jesteśmy zdrowi i mieszkamy na swoich miejscach. Ja prawie nic nie zarabiam, nie wyjechałem z domu cały czas, Mama, jak zwykle – przy gospodarstwie, Estusia [...] zarabia na swoją potrzebę, a Rachela to samo. Szmulek pracuje na swojej posiadzie bezpłatnie, Sara zajmuje się gospodarstwem, a Heniuś bardzo udany chłopiec i uczy się b. chętnie” – fragment listu napisanego przez Froima Żytomirskiego do syna Leona Żytomirskiego będącego w Palestynie.

**24 stycznia** – Judenrat w Lublinie przesłał Radzie Żydowskiej w Krakowie przedłożony do zaakceptowania władzom niemieckim program nauczania w żydowskich szkołach powszechnych. W piśmie znajduje się informacja: „[...] Władze dotychczas nie załatwiły naszego podania [...]”.

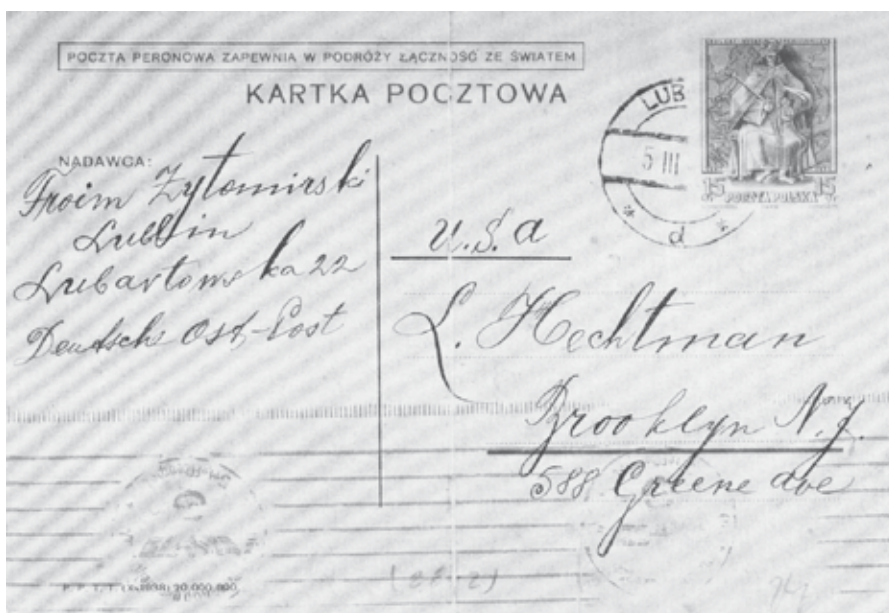
**2 lutego** – przeniesienie siedziby Wydziału Emigracyjnego z lokalu przy ul. Lubartowskiej 11 do pomieszczenia przy ul. Kowalskiej 2.

**5 marca** – „[...] My wszyscy żyjemy, dzięki Bogu, ale stanu zdrowia mojego i żony można sobie życzyć lepszego. [...] Jeżeli nie jest ciężko dla Ciebie moja droga, to b. proszę przysłać mi paczkę żywnościową, za co dziękuję z góry” – fragment kartki pocztowej napisanej przez Froima Żytomirskiego do kuzynki Leny Hechtman (Mamzy) mieszkającej w USA.

**10 marca** – zakaz wysyłania przez ludność żydowską listów za granicę bez odpowiedniej zgody.

**10-13 marca** – akcja wysiedleńcza około 12 000 Żydów do miasteczek regionu. Wysiedlenie z Lublina było ściśle związane z planem utworzenia getta. Jednocześnie wprowadzono bezwzględny zakaz utrzymywania przez ludność żydowską kontaktów z organizacjami międzynarodowymi oraz państwami znajdującymi się z Niemcami w stanie wojny.

**24 marca** – utworzenie w Lublinie z nakazu gubernatora dystryktu lubelskiego Ernsta Zörnera zamkniętej dzielnicy mieszkaniowej dla Żydów. Do 15 kwietnia mieli tam trafić wszyscy przebywający w mieście Żydzi.





Sablin d. 5. III 41

Najdroższa Małcia

Serdce nie drż kuz, Ci, kochana,  
na prośbionką rodzimą 15/1 i na porównanie  
od mego syna Lejbusia. —

My, młodzi, ryjbeny, drżki Bogu,  
ale stan narownia mego pińionę  
możno sobie rycerz lepszego. —

My też dostaliśmy list, od  
Lejbusia, jest jemu bardzo dobre  
o wieli lepiej od nas. —

Jak się ma Twój Jaro, no  
i wieszcie dzieci? Będzie, moi  
drodzy, narowni szeregliny, wesolych  
smięt — Wasz Fryja

P.S. Jeżeli nie jest ciężko dla Ciebie  
mija droga, to b. proszę przysłać  
mi paczkę rymnosarona, jako  
drżkuz, w góry. — Serdce nie od  
m. rycerz, smulka, symy, Estery  
Racheli z powinnonawiem n. lepszego.

**marzec/kwiecień** – rodzina Żytomirskich musiała przenieść się z mieszkania przy ul. Szewskiej 3 na ul. Kowalską 11 włączona w obszar getta. Fragment wspomnienia Józefy Paciorkowej, przesiedlonej do żydowskiego domu: „W ciągu trzech dni musieliśmy opuścić dotychczasowe mieszkanie i przeprowadzić się do jednego z wolnych mieszkań, z których przed paroma dniami usunięto Żydów. [...] Przykra i wielce nieprzyjemna była ta przeprowadzka. [...] Oszołomieni przy tym i przerażeni byliśmy widokiem mieszkań żydowskich, do których nas kierowano. Wybór był duży, ale bardzo przykry i z ludzkich względów niezwykle trudny. Oglądane mieszkania przejmowały grozą. Wszędzie świeże ślady ludzi, którzy w jakimś ogromnym pośpiechu musieli opuścić swoje domostwa. To rozpoczęte gotowanie skromnego obiadu, gdzie indziej szklanka niedopitej herbaty lub łóżko w nieładzie, jakby ktoś przed chwilą wstał z niego. [...] Przydzielono nam mieszkanie w domu nr 3 przy ul. Szewskiej [...]”.



**1 kwietnia** – przymusowe szczepienia na tyfus dla urzędników Judenratu oraz członków ich rodzin

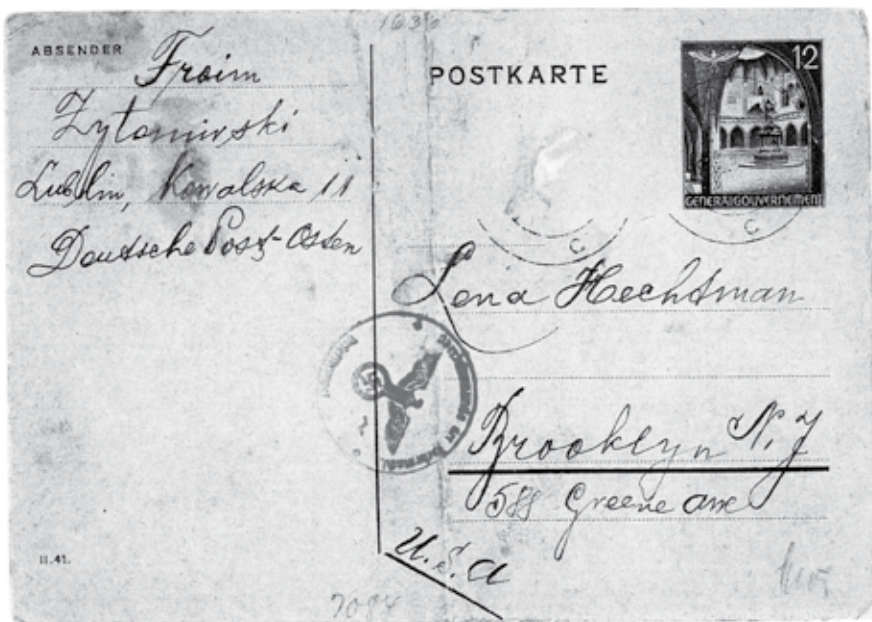
**24-25 kwietnia** – spis ludności żydowskiej w getcie, który wykazał 34 149 osób. Liczba ta przekraczała założenia władz niemieckich, które planowały pozostawić w Lublinie zaledwie 25 000 osób pochodzenia żydowskiego.

**12 maja** – Samuel Żytomirski jest nadal zarejestrowany jako kierownik Wydziału Emigracyjnego z siedzibą przy ul. Kowalskiej 2. Nachman Korn wspomina w „Księdze pamięci”, że Samuel był urzędnikiem pocztowym: „[...] Urząd Pocztowy znajdował się na ulicy Kowalskiej 2. [...] Na kierownika tego urzędu został przez Judenrat wyznaczony Szmuel Żytomirski. On ten urząd przyjął, żeby być blisko okna na świat, które Niemcy na niedługi czas pozostawili otwarte. Przez ten urząd przechodziły polskie wydawnictwa, które wchodziły do getta. Korn, Żytomirski i Nissenbaum byli w stałym kontakcie ze sobą i przekazywali sobie nawzajem tajne wiadomości, które krążyły w getcie [...]”. Słowa te są potwierdzeniem zaangażowania Szmuela w działalność konspiracyjną w getcie.

**10 lipca** – utworzenie żydowskiego Szpitala Epidemicznego przy ul. Ruskiej 23.

**wrzesień** – wzrost wydawanych obiadów dla dzieci żydowskich przez kuchnie społeczne z 1170 do 1290.

**8 września** – „[...] My, dzięki Bogu, jesteśmy wszyscy zdrowi czego życzymy i Wam, moi kochani. [...] Całuję Was i pozdrawiam od naszej rodziny. Szczęśliwego roku. Frajka” – fragment kartki pocztowej napisanej przez Froima Żytomirskiego do kuzynki Leny Hechtman (Mamzy) mieszkającej w USA.



**8 października** – „[...] Dziękuję za dobrą pamięć o mnie i proszę w przyszłości nie zapomnieć o nas [...]” – fragment ostatniej kartki pocztowej napisanej przez Froima Żytomirskiego do kuzynki Leny Hechtman (Mamzy) mieszkającej w USA. Słowa zawarte w tym liście są niejako wyrazem ostatniej woli Froima Żytomirskiego.

**15 października** – Generalny Gubernator Hans Frank wydał rozporządzenie, na mocy którego za opuszczanie przez Żydów gett oraz niesienie im jakiegokolwiek pomocy groziła kara śmierci.

**29 października** – w Szpitalu Epidemicznym przy ul. Ruskiej 23 przebywało 111 pacjentów. Judenrat podjął uchwałę o przeniesieniu żydowskiego Szpitala Epidemicznego do byłego budynku szkoły im. Pereca przy ul. Czwartek 4.



P.X 41

Maja droga

Jestem szczęśliwym otrzymaniem  
Twojej pocztówki od 18.VIII Sie Ty,  
droga Mamec, Twoja rodzina i  
Lejbus jestesie zdrowi. -

Dziękuję za dobrą pominięcie o mnie  
i proszę w przyszłości nie zapomnieć  
o nas. - My wszyscy żyjemy i  
jestesmy zdrowi o czym proszę po-  
wiedzieć i Lejbusowi. -

O naszej wspólnej, to jest Twojej i  
mojej, rodzinie absolutnie nie  
nie słysz. -

W oczekiwaniu dobrych wiadomości  
od Was - Celije, Cie z Twoimi  
dziećmi z życzeniem szerszego zdrowia  
Fryka

Perdęcie po zdrowieniu od was  
zony i dzieci



**10 listopada** – Froim Żytomirski umiera na tyfus. W „Wykazie wypadków śmierci – listopad, październik 1941” przy nazwisku Froima zapisano: „Nauczyciel religii, miejsce zgonu: Kowalska 11, lat 68”. Do końca zachował spokój ducha i optymizm. Gdy umierał, miał powiedzieć, żeby pochowano go przy bramie cmentarnej, aby jako pierwszy mógł zobaczyć wyzwolenie Lublina. W zachowanym w Archiwum Państwowym w Lublinie dokumencie pt. „Lista pomników na cmentarzu żydowskim w Lublinie z nazwiskami”, pod numerem 17884 widnieje wpis o pochówku Efraima, syna Oзера.

**listopad** – według oficjalnych danych w tym miesiącu zmarło 205 Żydów, w tym 118 mężczyzn i 87 kobiet.

## 1942

**7 stycznia** – „Kochani Rodzice! Serce moje z Wami. Dawno nie otrzymałem od Was wiadomości. Jak zdrowie matki, ojca, sióstr, brata i dzieci? Bądźcie silni! Wasz syn Leon.” – telegram nadany przez Leona Żytomirskiego z Palestyny do ojca, Froima Żytomirskiego, na adres Lublin, ul. Kowalska 11.

**7 marca** – zarządzenie komendanta Sicherheitspolizei w kwestii stemplowania kart pracy przez wszystkich Żydów zatrudnionych w firmach i urzędach niemieckich, Judenracie i jego instytucjach, celem podbicia kart pracy własnych oraz członków najbliższej rodziny

**16/17 marca** – początek „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” na terenie Generalnej Guberni pod nazwą akcja „Reinhardt”, w ramach której przystąpiono do likwidacji lubelskiego getta. Dziennie w zaplombowanych wagonach wywożono około 1400 osób do obozu zagłady w Bełżcu.

**31 marca** – SS poinformowało, że podstawą do pozostania w getcie będzie J-Ausweis, a nie jak do tej pory Arbeit-sausweis (stempel Sicherheistpolizei) w dowodzie pracy. J-Ausweis nie chronił członków rodziny jego posiadacza.

**15 kwietnia** – władze niemieckie zakończyły likwidację getta na Podzamczu. W efekcie akcji eksterminacyjnej na miejscu zamordowano co najmniej 871 osób, ok. 28 000 Żydów zostało wywiezionych do obozu zagłady w Bełżcu, w tym najprawdopodobniej babcia Henia z córkami.

**16 kwietnia** – utworzenie drugiego getta na Majdanie Tatarskim, gdzie miała przenosić się ludność żydowska posiadająca J-Ausweisy – według spisu około 4200 osób. Na tej liście pod numerem 3194 znajduje się dopisane odręcznie nazwisko Samuela Żytomirskiego. W getcie na Majdanie Tatarskim Samuel Żytomirski pełnił funkcję urzędnika pocztowego. Wiadomo, że do nowego getta trafiło ostatecznie ponad 7000 osób.





**20 kwietnia** – selekcja w getcie na Majdanie Tatarskim, w wyniku której osoby nieposiadające J-Ausweisów w liczbie około 3000 zaprowadzono do KL Lublin, a następnie wszystkich niezdolnych do pracy rozstrzelano w Lesie Krępieckim.

**26 kwietnia** – starania w celu utworzenia w getcie przedszkola dla dzieci od 3. roku życia.

**27 maja** – „Kochany Leonie! Pozdrowienia otrzymałem. Niezmiernie wzruszony. [...] Ja z Heniusiem jesteśmy razem [...]” – fragment listu Samuela Żytomirskiego do brata Leona przebywającego w Palestynie. Słowa te napisane zostały na odwrocie telegramu, który Leon wysłał do Lublina z Palestyny 7 stycznia 1942 roku.

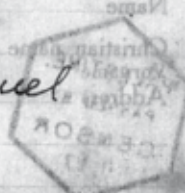
Karta została zarejestrowana w biurze Czerwonego Krzyża w Warszawie 10 sierpnia 1942 roku, zaś 8 stycznia 1943 roku najprawdopodobniej w biurze w Genewie.

**Jest to ostatnia informacja o Heniu, jak się zachowała.**



Kochany Leonie! Poddrowienie zdrowiem.  
Niermiernie wesołomy. Gdzie smart  
10 listopada 1941 r. Ja z Heleniem  
festesimy razem. Podróz Chanz,  
caż mejz rodiną.

Samuel



8 JAN. 1943



**23 lipca** – „[...] Byłem bardzo, bardzo chory, lekarze odmówili mi życia, ale jakoś wylazłem. [...] Ty wiesz przecież, jak samotnie się czuję i jaki samotny jestem. Gdyby żyła moja droga żona i moi oddani rodzice, byłaby sytuacja zupełnie inna. [...] Ty jesteś moją jedyną nadzieją w obecnej chwili. Oczekuję od Ciebie przeto jak najczęściej paczek żywnościowych [...]” – fragment listu Samuela Żytomirskiego do Natana Schwalba, który w Genewie prowadził punkt konspiracyjny z ramienia organizacji „Dror”. Jego zadaniem było wyszukiwać i utrzymywać kontakty z członkami ruchu syjonistycznego w okupowanej Europie, wysyłać im paczki i udzielać wszelkiej możliwej pomocy.

**2 września** – selekcja w getcie na Majdanie Tatarskim. Blisko 1000 osób, przeważnie kobiety i dzieci, wysłano do getta tranzytowego w Piaskach, a stamtąd najprawdopodobniej do obozu zagłady w Sobiborze.

**24 października** – selekcja w getcie na Majdanie Tatarskim. Blisko 1000 Żydów, w tym niektórych urzędników Judenratu, wysłano do obozu KL Lublin oraz do getta tranzytowego w Piaskach.

**9 listopada** – ostateczna likwidacja getta na Majdanie Tatarskim. Około 3000 osób przetransportowano do obozu KL Lublin. Kobiety, dzieci oraz starcy zostali poprowadzeni do komory gazowej. Pozostałych Żydów przydzielono do różnych komand roboczych. Szmuel Żytomirski prawdopodobnie trafił do komanda zewnętrznego obozu KL Lublin, tzw. obozu Sportplatz, który mieścił się na Wieniawie. Więźniowie żydowscy budowali tam stadion sportowy dla funkcjonariuszy SS.

## 1943

**21 stycznia** – urodziła się w Palestynie Neta Żytomirska, pierwsze dziecko w rodzinie Leona Żytomirskiego i Chany z domu Hochberg.

**19 marca** – „[...] Obecny mój adres jest Lublin ul. Drobna 7, było trochę trudności ze starym adresem [...] Nie piszę nic o położeniu obecnem naszym, bo z pewnością i tak o tem wiecie [...]” – fragment listu napisanego przez Szmuela Żytomirskiego wysłanego do biura Agencji Żydowskiej w Istambule, w którym dziękuje za paczkę żywnościową otrzymaną dwa dni wcześniej.

Agencja przesyłała paczki do Europy oraz organizowała pomoc dla Żydów w opuszczeniu krajów będących pod okupacją. Adres: Drobna 7 to obóz Sportplatz na Weniawie. List został podpisany: M. Żytomirski. „Mieczysław” było fałszywym imieniem, którym posługiwał się Samuel Żytomirski w kontaktach z konspiracją.

**3 listopada** – wielka egzekucja wszystkich żydowskich więźniów z obozu w KL Lublin i żydowskich obozów pracy z terenu Lublina. W ramach akcji „Erntefest” rozstrzelano na Majdanku ponad 18 000 osób.







**1944**

**6 stycznia** – „[...] Obecnie nie jestem w stanie powiedzieć niczego o naszej rodzinie. Nie wiem, gdzie się teraz znajdują. Robię wszystko co w mojej mocy, aby się o nich czegoś dowiedzieć. Przed 4 tygodniami zostali zapakowani i wysłani do obozu na Majdanku. Większość z nich już nie żyje, ale czy jeszcze ktoś gdzieś żyje? Uzyskanie jakiegokolwiek informacji od kogoś jest bardzo trudne i wiecie, że niczego nie mogę sam przedsięwziąć. [...] Możecie sobie wyobrazić, jak się czuję teraz, kiedy jestem sam w tym ciężkim położeniu. [...] W chwili obecnej moim największym celem jest to, aby to wszystko szczęśliwie przeżyć i dowiedzieć się czegoś o naszej nieszczęśliwej rodzinie [...] Nie można sobie nawet wyobrazić, jak ciężko i niebezpiecznie jest żyć tutaj. Jest bardzo mało prawdopodobne, że zdołam to wszystko przeżyć i znieść. [...] Marzę o tym czasie, kiedy opuścę ten okropny kraj i znowu was zobaczę. Ten czas musi wkrótce nadejść, bo już dłużej nie dam rady tak żyć. [...] Pozdrawiam was najserdeczniej oraz tych wszystkich, którzy o nas jeszcze myślą” – fragment ostatniego listu Samuela Żytomirskiego wysłanego do biura Agencji Żydowskiej w Istambule. Z listu wynika, że Samuel ukrywa się w Lublinie i potrzebuje wsparcia finansowego.

List jest pisany na maszynie w języku niemieckim, podpisany: „Mieczysław Z.”. Ten list jest ostatnim znakiem życia Samuela Żytomirskiego.

**24/25 lipca** – wyzwolenie Lublina spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną.













”

Żyłeś w czasach tak odległych od moich,  
a jednak Twoja historia wydaje mi się  
bliska.

Ewelina





## OPOWIEŚĆ NETY

Neta Żytomirska-Avidar - kuzynka Henia, córka Leona Żytomirskiego (stryja Henia), który wyemigrował przed wojną z Lublina do Palestyny, odwiedziła Lublin po raz pierwszy w 2001 roku razem z grupą przyjaciół z Ziomkostwa Żydów Lubelskich w Izraelu.

Tak wspominała tę wizytę:

„Rodzina mojego ojca była znana i szanowana wśród społeczności żydowskiej Lublina. Mój ojciec spędził w tym mieście lata swego dzieciństwa i młodości. Jego bliscy zginęli głodni, obdarci, żaden ślad po nich nie pozostał.

Rodzice opowiadali mi o rodzinie, o Lublinie, zawsze z wielką tęsknotą i bólem. Te uczucia pozostały we mnie. Kiedy przyjechałam po raz pierwszy do Lublina, nawet nie potrzebowałam przewodnika - wszystkie miejsca związane z losem mojej rodziny były mi dobrze znane.”

Podczas swojej wizyty w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” Neta opowiedziała historię małego Henia. Następnie przekazała dwa albumy przedstawiające losy Henia i jego rodziny. Zachowały się zdjęcia chłopca z każdego roku jego życia aż do wybuchu wojny. W ten sposób Henio „powrócił” do swojego miasta.

Albumy te są wyjątkowym dokumentem. Dzięki nim los jednego chłopca stał się symbolicznym losem żydowskich mieszkańców Lublina, którzy zginęli podczas wojny.



Henio urodził się 25 marca 1933 roku w Lublinie. Był pierwszym dzieckiem Szmuela i Sary Żytomirskich, ukochanym wnukiem dziadka Froima. Duma rodziny!



Na swoich drugich urodzinach Henio był prawdziwym jednodniowym królem. Był błyskotliwy i pełen energii. Śpiewał, skakał! Kiedy przychodził z wizytą do dziadków, to czasem po jego wyjściu mówili: „Ooo, znowu jest cicho...”.



Rodzina uwielbiała Henia. Zobaczcie, jak go mama ubierała! Mama Henia była niezwykle miła. Miała niebieskie oczy, czarne włosy.







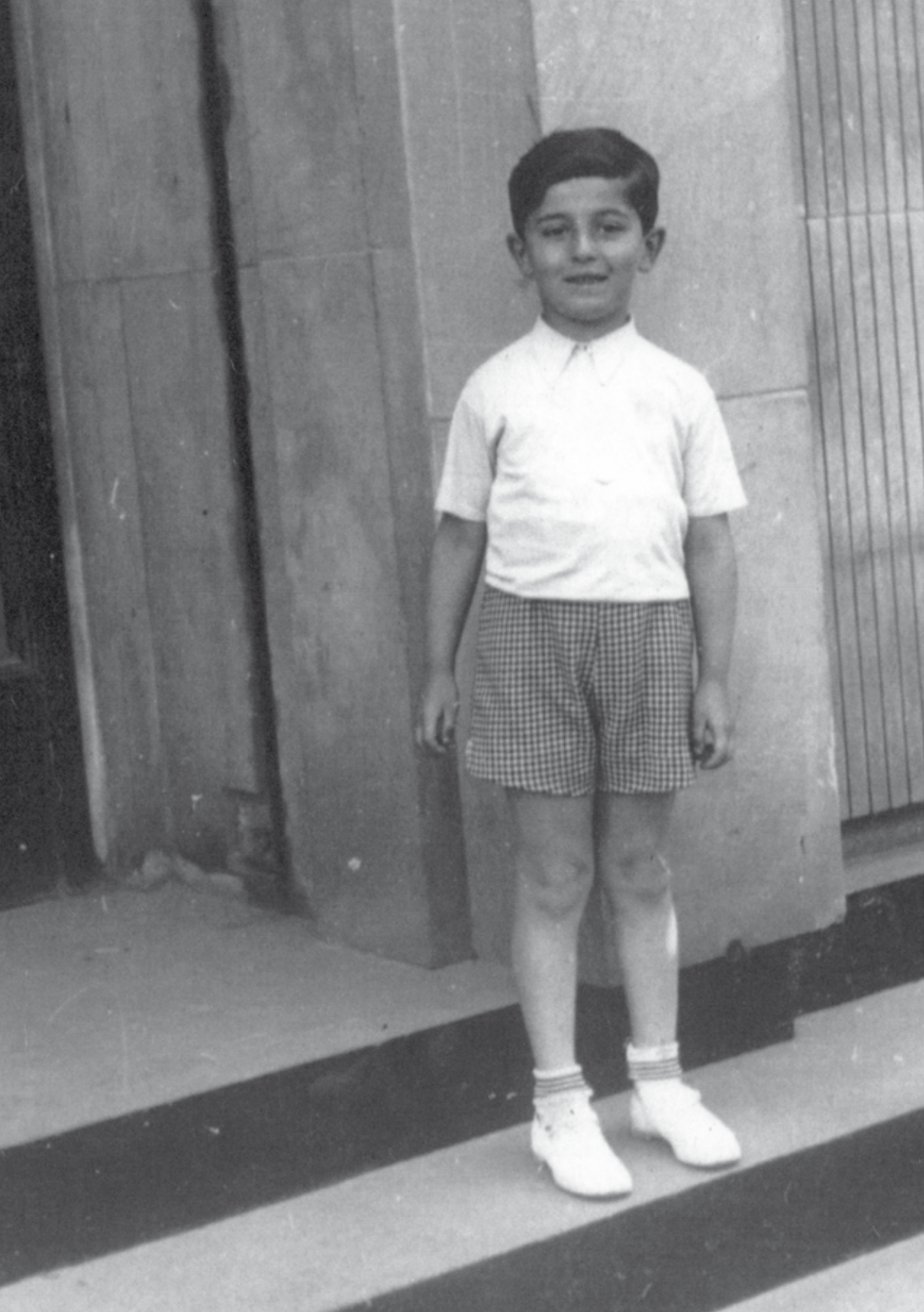
We wrześniu 1937 roku Henio zaczął uczęszczać do przedszkola. Uczył się polskich piosenek, znał polski hymn. Był bardzo mądry. Wszystko go interesowało.

W lipcu 1938 roku Henio spędził letnie wakacje we wsi Rudy koło Puław. We wrześniu kontynuował naukę w przedszkolu „Trachter”. Ojciec Henia chciał, by syn uczył się języka hebrajskiego, aby w przyszłości wyjechać do Palestyny.









5 lipca 1939 roku Henio po raz pierwszy jechał rowerem na dwóch kółkach! To już był rower dla dużego chłopca. Tego dnia zrobiono mu to zdjęcie. We wrześniu miał rozpocząć naukę w żydowskiej szkole „Tarbut”. Henio był przygotowany, żeby pójść do pierwszej klasy.



II wojna światowa wybuchła w momencie, kiedy Henio miał 6 lat.

Jak Henio dorastał w tych dniach?

Jakie horrory widziały jego oczy?

Co robiły dzieci w jego wieku w getcie? Nie wiem.

Na karcie pocztowej Czerwonego

Krzyża z 27 maja 1942 roku ojciec Henia pisał:

„Ja z Heniusiem jesteśmy razem”.

Tylko ich dwóch, co oznacza,

że reszta zginęła.

Co się stało z całą rodziną?

Tego nie wiem.

W liście z 19 marca 1943 roku Szmuel Żytomirski pisał już tylko o sobie.

To oznacza, że w tym czasie jego jedyny syn Henio już nie żył.

Jak to się stało?

Nie wiem.

Neta Żytomirska-Avidar, 2002 rok.





”

Drogi Heniu! Piszę do Ciebie ten list, ponieważ chcę wyrazić sprzeciw wobec tego, co miało miejsce w czasach, w których niestety przyszło Ci żyć.

NN

## HISTORIA HENIA ŻYTOMIRSKIEGO W DZIAŁANIACH ARTYSTYCZNO-EDUKACYJNYCH OŚRODKA „BRAMA GRODZKA – TEATR NN”

**2002-2004**

Po raz pierwszy historia Henia pojawiła się w działaniach Ośrodka w 2002 roku. Tomasz Pietrasiewicz, założyciel i dyrektor Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN”, postanowił dołączyć nazwisko Henia do listy adresatów listów wysyłanych na nieistniejące adresy przedwojennej dzielnicy żydowskiej w ramach **projektu „Listy do Getta”**. 16 marca, w rocznicę likwidacji lubelskiego getta, młodzież lubelska wysyłała listy do nieżyjących mieszkańców Podzamcza. Listy nie mogły dotrzeć do adresatów – wracały z urzędową adnotacją: „nie ma takiego adresu”. To działanie było dotykaniem pustki, która powstała w Lublinie po mieście żydowskim. „Wśród 43 tysięcy bezimiennych ofiar Zagłady Henio stał się postacią wyjątkową – znaleźmy jego imię, jego rodzinę, jego historię” - mówił Tomasz Pietrasiewicz. Ta historia sama do niego przyszła i stała się kluczem do narracji o Zagładzie lubelskich Żydów w różnorodnych działaniach prowadzonych przez Ośrodek.

Historia Henia stała się wkrótce częścią wystawy **„Elementarz. Życie dzieci w obozie na Majdanku”**. W 2003 roku została ona otworzona z inicjatywy Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN” w baraku nr 53 na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku. Ta wyjątkowa ekspozycja przypomina, że historia II wojny światowej to również historia dzieci, których tysiące zostało zamordowanych w obozach koncentracyjnych i zagłady. Z obozem na Majdanku związane były losy dzieci żydowskich, białoruskich i polskich. Część z nich miała iść 1 września 1939 r. do szkoły, z „Elementarzem” w tornistrze.





Na wystawie, której współautorką była Marta Grudzińska, opowiedziane są losy czworga dzieci więzionych na Majdanku. Są to dzieci żydowskie – Halina Birenbaum i Henryk Żytomirski, białoruskie – Piotr Kiriszczenko i polskie – Janina Buczek-Róžańska. Jedno z nich – Henio – zginęło prawdopodobnie w obozie. Wystawę tę odwiedziła także kuzynka Henia, Neta Żytomirska-Avidar ze swoją rodziną.

## 2005

Obchodzony po raz pierwszy w 2005 roku Dzień Pamięci o Holokauście i Przeciwdziałaniu Zbrodniom przeciwko Ludzkości stał się okazją do przedstawienia losów Henia i jego rodziny lubelskim uczniom i nauczycielom. Na bazie wcześniejszych doświadczeń zainicjowany został **projekt edukacyjno-artystyczny „Listy do Henia”**.





1. Nazwisko
2. Numer w
3. Data i mie
4. Narodowo
5. Wykształc
6. Zawód pr
7. Miejsce z
8. Data i mie
9. Zdarzeń
10. Pomiędzy

...e each w  
... 3000

...mie był  
...ettach

...nie przyb  
...siedzi 9  
...siniel 2  
...bozu,  
...o idrym p  
...luzym 2  
...przybyciu

Czy posiada d  
...koresponde

Aktualnie miesz

20. Jeżeli epinął, p  
...domi w imi  
...rakomstytuc  
...został udmia  
...został po prz

21. Przy wypełnien  
...WYKONANIE

22. Nazwisko i imię  
...WYKONANIE

W wypełnien  
...na Młeczkę. Spec  
...język, zostało oba  
...pomocy krytycznej

Lublin

Grupa 15000 Har  
...podziękowania

Przy wsparciu Ośrodka w kilku szkołach powstały specjalne wydania **gazetek uczniowskich**, które docierały z informacjami o Heniu do środowiska szkolnego. Na specjalnie utworzonej **stronie internetowej [www.henio.teatrnn.pl](http://www.henio.teatrnn.pl)** zostały udostępnione materiały archiwalne i edukacyjne dotyczące losów Henia i historii Zagłady w Lublinie, będące podstawą do przeprowadzenia przez nauczycieli lekcji z przedmiotów humanistycznych.

Na podstawie zrekonstruowanego życiorysu Henia i zdjęć archiwalnych Ośrodek wydał **książeczkę artystyczną pt. „Henio”** autorstwa Małgorzaty Rybickiej, która została rozprowadzona do szkół i bibliotek.



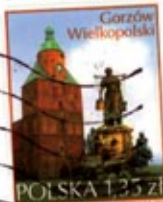




Klemo Egtaminiski

ul. ~~Szewski~~ 3

Lublem Polska



ZWROT  
RETOUR

Zydzia Ciba Internet 245 TK  
W Lublinie  
Zemboosycka 8  
Polska 203

Proszę NIE  
CZYTAĆ!





Zydomirski  
M  
Maciej Rybicki  
Gimnazjum nr. 13 d  
20-016 Dublin  
ul. Narutowicza 32A

**ZWROT**

- Brak dokładnego adresu
- Adresat odmówił przyjęcia
- Adresat wyprowadził się  
nie podając nowego adresu
- Adresat zmarł
- Adresat nieznanym
- Nieprawidłowy adres

KS



Henio Zydomirski  
ul. Kamilska 11  
Lublin

ul. Szwajska  
Lublin, Polska



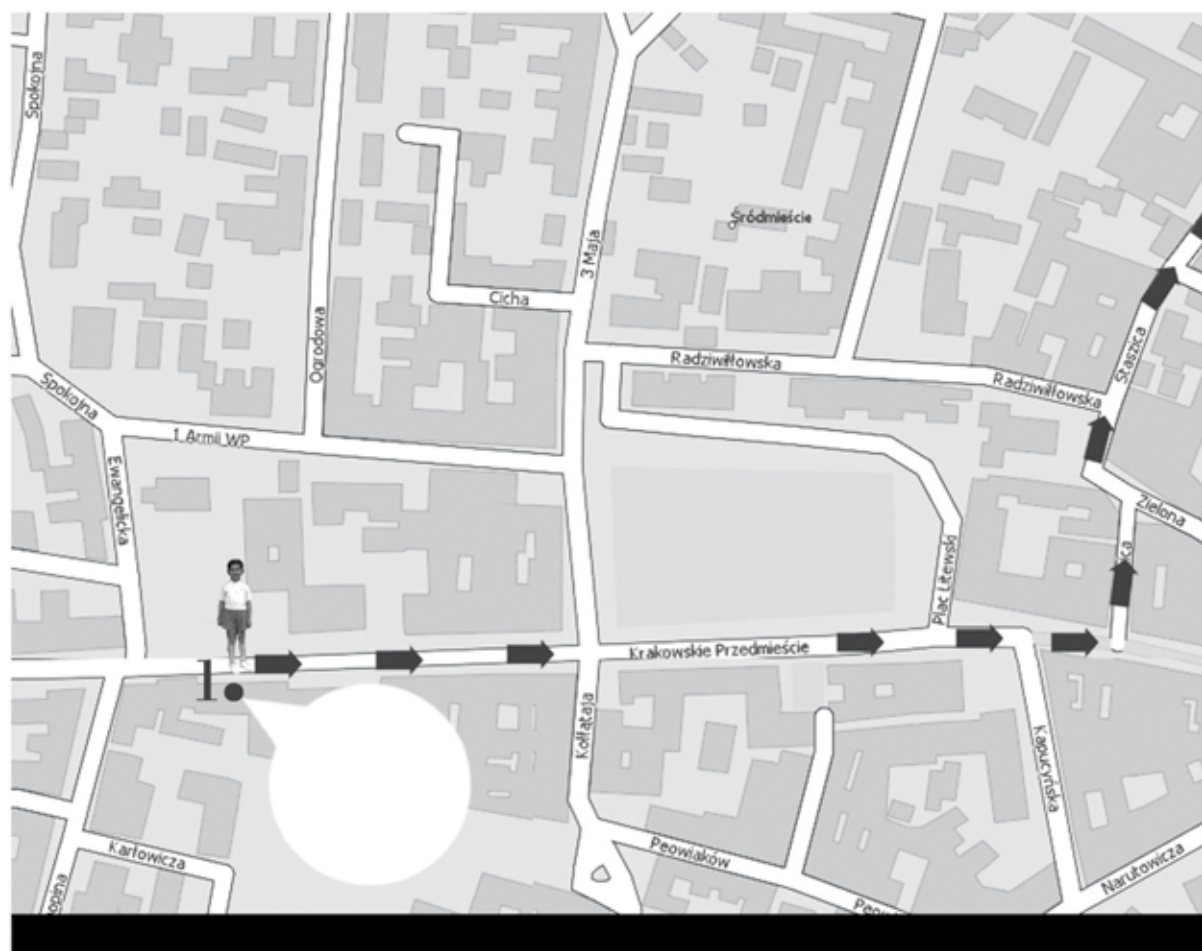
Zainicjowane zostały także **działania w przestrzeni miasta**. 19 kwietnia na Krakowskim Przedmieściu 64, dokładnie w miejscu, w którym zrobiono Heniowi ostatnie zdjęcie w lipcu 1939 roku, ustawiona została właśnie ta fotografia. Obok niej stał stolik, przy którym można było **napisać list do Henia** i przybić okolicznościowy stempel oraz skrzynka pocztowa Teatru NN. Tam zebrała się młodzież, aby wysłać swoje listy do żydowskiego chłopca. Przechodzący tego dnia Krakowskim Przedmieściem przypadkowi ludzie mogli wysłuchać historii Henia płynącej z głośników oraz spontanicznie napisać swój list. Jako pierwsza listy od niemieckiej młodzieży wysłała Maike Limprecht, która w Ośrodku odbywała wolontariat.



Po wysłaniu listów wszyscy zebrani udali się na **spacer po mieście śladami Henia**, odwiedzając miejsca związane z jego życiem, m.in. dom rodzinny przy ulicy Szewskiej 3 i kamienicę przy ulicy Kowalskiej 11, w której Henio zamieszkał wraz z rodziną po utworzeniu getta. Spacer zakończył się przy Latarni Pamięci – ostatniej latarni miasta żydowskiego przy ulicy Podwale.

Kolejnym edycjom projektu towarzyszyły dodatkowe przedsięwzięcia. Działania na Krakowskim Przedmieściu były wzbogacane oprawą muzyczną w wykonaniu Maike Limprecht, Ewy Grochowskiej, Violaine Lochu i Reginy Menke. Wydana została także mapka z zaznaczoną trasą spaceru. Odbywały się **spotkania młodzieży ze świadkami historii** – Ireną Karczewską, ocaloną z Holokautu i Stefanem Mazurem – Sprawiedliwym wśród Narodów Świata. Powstała także **prezentacja multimedialna autorstwa Piotra Sztajdla „Henio Żytomirski. Opowieść”**, w której została wykorzystana piosenka „Małe dzieci po to są” w wykonaniu Anny Marii Jopek.

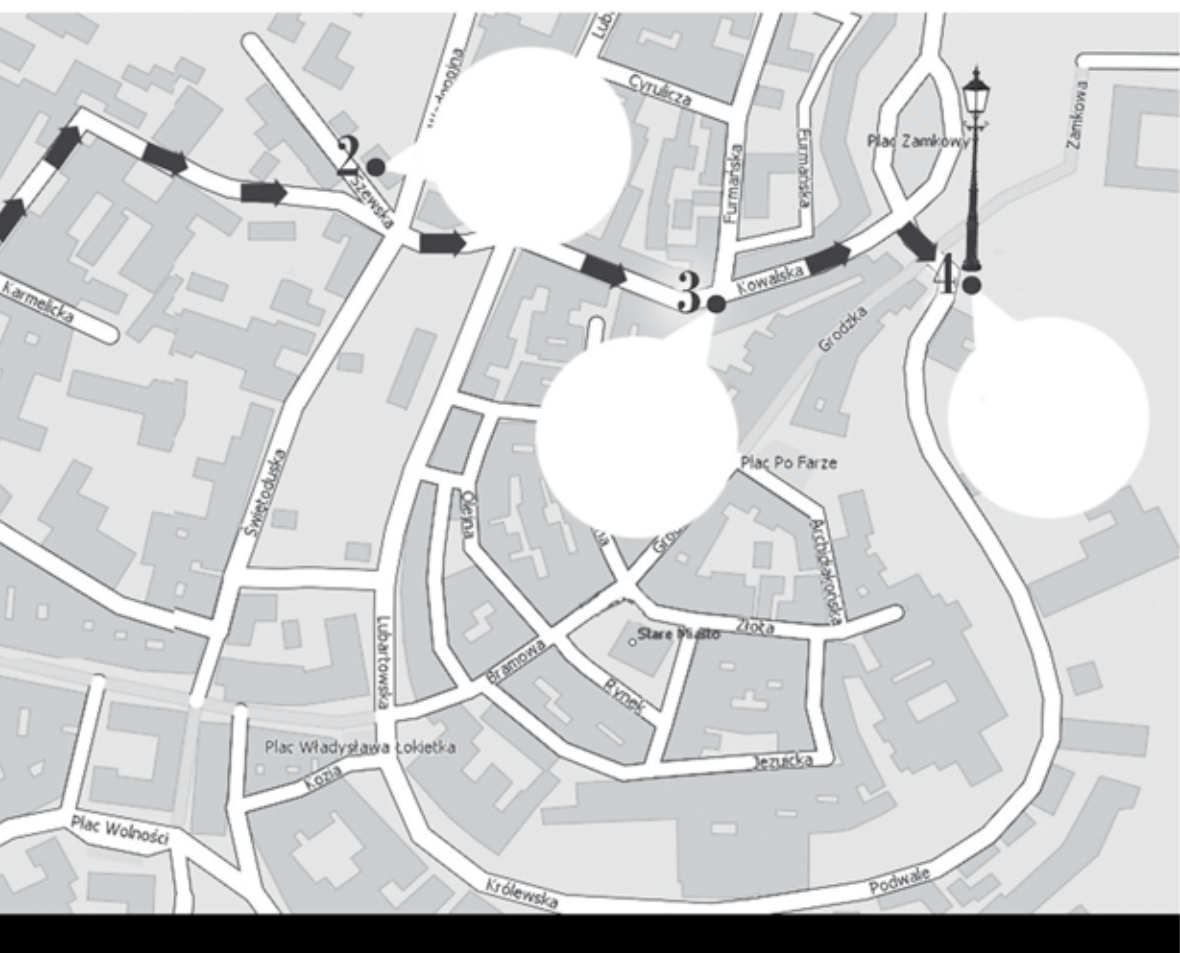




1. Krakowskie Przedmieście 64 - tutaj wykonano ostatnie zdjęcie Henia (5 lipca 1939).
2. Szewska 3 - tutaj mieszkał Henio z rodzicami (Sarą i Szmuelem Żytomirskimi) przed II wojną.
3. Kowalska 11 - tutaj Henio mieszkał z rodzicami po przeniesieniu do getta.
4. Latarnia Pamięci - Wieczny Płomień Pamięci o Mieszkańcach Dzielnicy Żydowskiej.



# Śladami Henia













## 2006-2010

W 2007 roku do Lublina ponownie przyjechała Neta Żytomirska-Avidar. Tym razem przywiozła tu swoje prace. Jej litografie zostały zaprezentowane **na wystawie w Galerii Autorskiej „Michałowski”**.

Podczas swojego pobytu w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” **Neta Żytomirska-Avidar spotkała się z nauczycielami i edukatorami**. Neta opowiadała o Heniu i nauczaniu o Holokauście:



„Wiem, jak trudno jest uczyć dzieci o Holokauście, ale Henio to mały chłopiec, a z dzieckiem można się identyfikować. Majdanek jest blisko, więc co odpowiadać dzieciom, gdy pytają: co to jest? co tam było? Holokaust istniał i był częścią życia dzieci, które to przeżywały i ginęły”.

Neta Żytomirska-Avidar przywiozła wówczas także specjalny list do Henia pt. „Mój przyjaciel w getcie”, napisany przez jego przyjaciółkę z lat dziecięcych Esterę Bernhard (z domu Rechtman). Zachowały się ich wspólne zdjęcia z Lublina. Estera miała więcej szczęścia niż Henio – wyjechała z rodzicami do Palestyny przed wybuchem wojny. Kiedy dowiedziała się, że w Lublinie realizowany jest projekt o Heniu, napisała do niego swój list.









**Henio Zytomirski** Jeśli ktoś mnie kiedyś zapyta czy mam ulubione zdjęcie, odpowiem, tak. Pokażę mu wtedy mojego tatusia, który trzyma mnie na rękach. Tatus się uśmiecha a ja się trochę boję. To moje pierwsze zdjęcie. Moje ulubione.



25 sierpnia 2009 o 14:14 · Dodaj komentarz · Lubię to! · Udostępnij

Craig Kimble, Lexi Rigby, Halina Szymańska i 3 innych lubią to.

**Beata Sławińska** Śliczne zdjęcie. Co się stało z Twoim Tata?

25 sierpnia 2009 o 14:33 · Lubię to! · Usuń

**Beata Sławińska** Anno, dzięki za informację...

25 sierpnia 2009 o 14:57 · Lubię to! · Usuń

**Beata Sławińska** Tak, bardzo mądry, mówi o tym co ważne...

25 sierpnia 2009 o 15:05 · Lubię to! · Usuń

**Halina Szymańska** Tatuś Cię bardzo kocha...trzyma Cię mocno I To jest bardzo ładne zdjęcie!

30 sierpnia 2009 o 10:02 · Lubię to! · Usuń

**Jessica Bragg** Look at that beautiful baby and how loved she is... This photo brings tears to my heart and soul. I hate to think ...HOW UNFAIR and how blessed I am

24 marca o 06:06 · Lubię to! · Usuń

**Angel Cheppo** Such a gorgeous baby. And just look how proud the papa is!

27 marca o 03:09 · Lubię to! · Usuń



**Henio Zytomirski** Tata mówił, że w pisaniu listów chodzi o pamięć. Mama mówiła, że powinno się pamiętać tylko dobre rzeczy. Ja wiedziałem, że to była prawda...

18 października 2009 o 18:11 · Dodaj komentarz · Lubię to!

Aleks Yen, Paweł Lesiakowski, Lucyna Artymiuk i 5 innych lubią to.

**Ewa Teleżyńska** Heniu, nie da się pamiętać tylko dobrych rzeczy... zle nie dają o sobie zapomnieć. Chciałabym, żebyś tych złych miał jak najmniej...

18 października 2009 o 18:17 · Lubię to! · Usuń

**Ewelina Małgorzata Łukaszczyńska** Te złe rzeczy także należy pamiętać... To dzięki naszej przeszłości I także dzięki tym złym doświadczeniom jesteśmy kim jesteśmy dziś... Doświadczając tych złych zdobywasz rutynę...

18 października 2009 o 18:21 · Lubię to! · Usuń

**Anna Król** Każdy list to utrwalona chwila. Pisz Heniu, pisz...

18 października 2009 o 23:48 · Lubię to! · Usuń

Szukając nowych sposobów przekazywania pamięci, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” stworzył w 2009 roku **profil Henia Żytomirskiego na Facebooku**. Dzięki temu działaniu tysiące osób na całym świecie korzystających z tego serwisu społecznościowego dowiedziały się o żydowskim chłopcu z Lublina.

Historia Henia prezentowana na Facebooku była fabularyzowaną opowieścią o prawdziwych zdarzeniach z życia chłopca umieszczoną w ówczesnych realiach historycznych, prowadzoną w pierwszej osobie. „Henio” pisał:

„Mam siedem lat. Mam mamę i tatę. Mam swoje ulubione miejsce. Nie każdy ma mamę i tatę, ale każdy ma swoje ulubione miejsce. Dziś postanowiłem, że nigdy nie wyjadę z Lublina. Zostanę tu na zawsze”.



Wypowiedziom chłopca, które moderował pracownik Ośrodka Piotr Brożek, towarzyszyły materiały archiwalne: zdjęcia, dokumenty. Na profilu prezentowane były także działania Ośrodka związane z upamiętnieniem Henia.

To innowacyjne działanie z obszaru kultury pamięci wywoływało skrajne reakcje. Z jednej strony skierowało uwagę mediów międzynarodowych na historię Henia (relacje o tym działaniu pojawiły się m. in. w mediach niemieckich, amerykańskich, brytyjskich, meksykańskich i izraelskich) oraz zainicjowało dyskusję nad sposobami przekazywania pamięci w dobie mediów społecznościowych. Z drugiej zaś spotkało się z zarzutami o etyczne nadużycie w stosunku do zamordowanego chłopca. Odpowiedzią na głosy krytyki były słowa umieszczone przez Netę Żyto-mirską-Avidar w komentarzu do profilu:

„Usiłujemy zrekonstruować życie Henia w getcie na podstawie relacji świadków, dokumentów, faktów historycznych z okupowanego Lublina. Na podstawie tego wszystkiego staramy się odgadnąć, jaka mogłaby być jego opowieść. Henio jest symboliczną figurą, ikoną. Jego postać przenosi do Facebooka historię





społeczności żydowskiej podczas okupacji nazistowskiej oraz jej Zagładę”.

Profil Henia szybko osiągnął maksymalną liczbę 5 tysięcy znajomych. Jednak po roku funkcjonowania w sieci został skasowany przez portal Facebook ze względu na niezgodność z regulaminem firmy (zakaz tworzenia kont na Facebooku w imieniu osób trzecich).

W 2009 roku do Lublina przyjechała ze swoimi uczniami Naama Egozi – edukatorka z izraelskiego Instytutu Yad Vashem, aby pokazać im Lublin Henia Żytomirskiego. Naama postanowiła **dzielić się historią Henia z młodymi Izraelczykami**.

Od 2010 roku projektowi „Listy do Henia” towarzyszy oferta **warsztatów edukacyjnych** skierowanych do młodzieży szkół ponadpodstawowych. Aleksandra Zińczuk stworzyła warsztat wykorzystujący pracę z dokumentami, takimi jak: zdjęcia, wspomnienia historii mówionej,



listy, wprowadza młodzież w atmosferę przedwojennego polsko-żydowskiego Lublina. Odkrywanie historii Henia Żytomirskiego i jego rodziny prowadzi stopniowo uczestników warsztatów w kolejne etapy Zagłady. Warsztat kończy się pisaniem przez młodzież listów do Henia, które wysyłane są do niego 19 kwietnia podczas wydarzenia na Krakowskim Przedmieściu.

Udział w warsztacie nie tylko poszerza wiedzę młodzieży na temat przedwojennego, wielokulturowego Lublina oraz Zagłady, ale także wspomaga ich kompetencje międzykulturowe – uczy empatii wobec „innego” oraz przełamywania barier kulturowych i stereotypów. Dzięki pracy warsztatowej, Henio Żytomirski staje się dla młodych ludzi postacią realną i symboliczną zarazem, ich kolegą – rówieśnikiem, mającym swoje życie, rodzinę, marzenia, jak i figurą Zagłady, symbolem niezawinionego cierpienia. **Scenariusz warsztatu „Listy do Henia”** jest dostępny w formacie pdf na stronie: [www.listydohenia.teatrnn.pl](http://www.listydohenia.teatrnn.pl).











## 2011-2015

W 2011 roku **historia Henia Żytomirskiego stała się elementem wystawy „Lublin. Pamięć Miejsca”** znajdującej się w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN”. Przy makiecie przedwojennego Lublina widoczny jest album rodzinny Henia ze zdjęciami umieszczonymi w drewnianych ramach. W miejscu, w którym rozpoczyna się opowieść o Zagładzie lubelskich Żydów, umieszczone jest ostatnie zdjęcie Henia z lipca 1939 roku. Chłopiec patrzy w głąb czarnego korytarza, na którego końcu znajduje się współczesne zdjęcie tego samego miejsca, gdzie wówczas stał. Każda osoba odwiedzająca wystawę poznaje historię małego Henia – rocznie kilka tysięcy gości z Lublina i całego świata.

Poszukując adekwatnej formy przekazu historii Henia dla młodzieży, w 2012 roku Pracownia Komiksu Domu Słów przy Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” wydała **komiks pt. „Spacer”** autorstwa Macieja Pałki. Jest to obrazkowa opowieść o jednym dniu z życia Henia Żytomirskiego.







SENSAAAAAACJAAAAAAA!!!!

RADIO  
Z OBRAZEM!!!

KAPELUSZE

Nowy



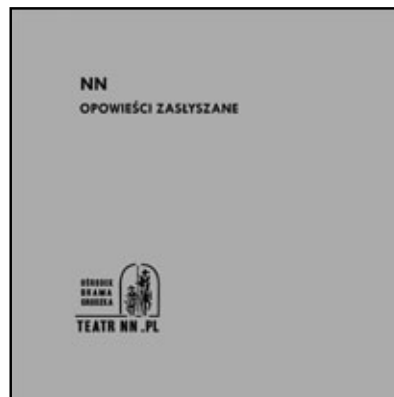
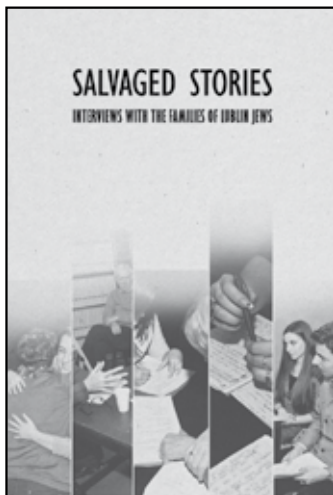


W 2012 roku do Lublina ponownie przyjechała Neta Żytomska-Avidar, wraz z grupą drugiego i trzeciego pokolenia Lubliniaków. Ich wizyta była związana z 70. rocznicą likwidacji lubelskiego getta. Z tej okazji Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” zrealizował **wydarzenie artystyczne Misterium Pamięci „Ocalone Losy”**, podczas którego potomkowie lubelskich Żydów opowiadali licealistom o losach swoich rodzin. Neta, przebywając w przestrzeni Ośrodka, przekazywała młodym ludziom historię swojej rodziny – dziadka Froima, ojca Leona i małego Henia. Misterium było symbolicznym aktem przekazania młodemu pokoleniu pamięci o dramatycznych wydarzeniach z Zagłady.





Zarejestrowane podczas Misterium wywiady, zostały opracowane i opublikowane w anglojęzycznej **książce pt. „Salvaged Stories. Interviews with Families of Lublin Jews”**.

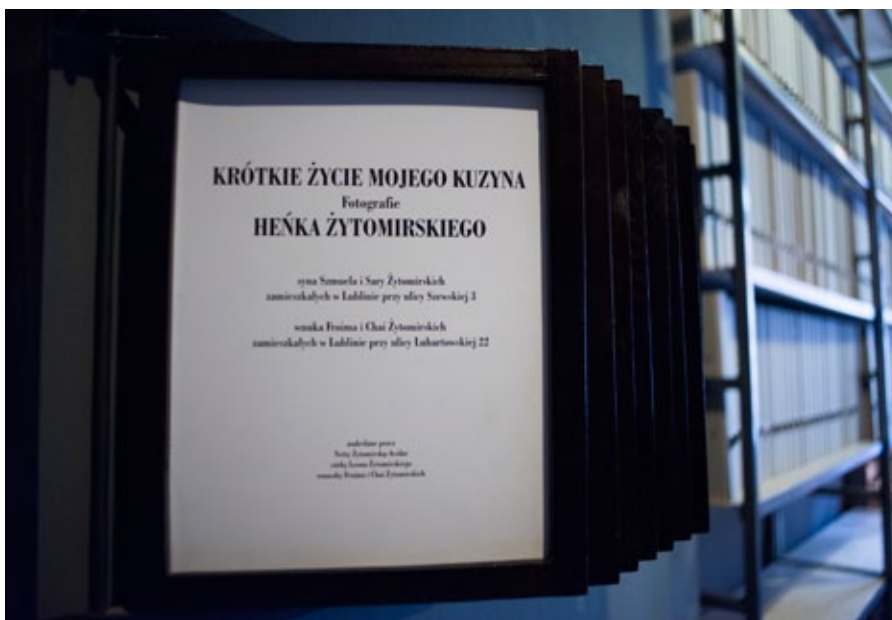


W 2013 roku Ośrodek wydał niewielką publikację **pt. „Opowieści zasłyszane”**. W tym zbiorze miniopowiadań, prezentującym konkretne zdarzenia z czasu Zagłady, o których nie mogą i nie chcą zapomnieć świadkowie, znalazła się także „Historia Henia”. Na podstawie „Opowieści zasłyszanych” w 2015 roku powstało oratorium muzyczno-literackie pt. „Opowieści z Nocy”, które jest nową formą artystyczną w dotychczasowych poszukiwaniach Teatru NN.

Dopełnieniem znajdującej się w Bramie Grodzkiej wystawy stałej jest **projekt „Lublin. 43 tysiące”**. Liczba ta symbolizuje wszystkich lubelskich Żydów, którzy zostali skazani przez nazistów nie tylko na śmierć, ale także na zapomnienie.









Od 2015 roku zbierane są wszelkie informacje osobowe na podstawie źródeł archiwalnych (dokumentów, wspomnień, zdjęć, listów), a następnie umieszczane w teczkach wkomponowanych w wystawę. Większość z 43 tysięcy teczek pozostanie pusta, ale każda z nich to symboliczny dowód na istnienie każdej z osób kryjącej się za tą olbrzymią liczbą. Wśród nich jest też jedna z niewielu teczek wypełnionych stosunkowo licznymi świadectwami życia –teczka należąca do Henia Żytomirskiego.

W 2015 roku obchodziliśmy **10 rocznicę projektu „Listy do Henia”**. Tej edycji, oprócz działań stałych prowadzonych corocznie w ramach projektu, towarzyszyły działania dodatkowe. Uczniowie z dwóch lubelskich szkół wzięli udział w warsztatach dziennikarskich, których efektem były artykuły o historii Henia opublikowane w gazetkach szkolnych. Dzięki zaangażowaniu Volodymyra Dyshevuka z Ukrainy, wolontariusza Ośrodka z organizacji ASF, listy do Henia napisali także uczniowie szkół z Międzybóża i Chmielnickiego na Ukrainie. Warsztaty o Heniu w Międzybóżu były wyjątkowe, gdyż to w tej miejscowości w 1880 roku urodził się dziadek Henia – Froim (Efraim) Żytomirski, syn Chaima Ozera. To stamtąd powędrował do Warszawy, a następnie – już wraz z żoną i dziećmi – do Lublina. Warsztaty „Listy do Henia” na Ukrainie zostały zorganizowane dzięki zaangażowaniu Gminy Żydowskiej Chmielnickiego „Tchija” we współpracy z Obwodową Biblioteką Publiczno-Naukową w Chmielnickim, Zespołem Szkół nr 5 z Chmielnickiego, Centrum Polsko-Ukraińskim w Chmielnickim oraz Klubem Europejskim przy Szkole Ogólnokształcącej I-III stopnia w Międzybóżu.

POCZTA

MIŁO

MIŁO

SPACER

SPACER

planety

## 2016-2020

Kolejne lata realizacji projektu dowiodły uniwersalnego wymiaru historii małego Henia. **Listy do Henia zaczęły przychodzić na adres Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN” z zagranicy.** W 2016 roku Ambasada Bośni i Hercegowiny w Warszawie przekazała do Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN” list napisany przez prof. Azamata Akbarova, dziekana Wydziału Edukacji International Burch University w Sarajewie, w którym pisał:

„[...] Ostatnie zdjęcie, na którym jesteś, zrobiono 67 lat temu. Chciałbym móc Ci powiedzieć, że od tego czasu żadne dziecko nie stało się ofiarą bezsensownej przemocy, że wszystkie poszły do szkoły. Ale rzeczywistość jest inna, zbyt podobna. [...] Zastanawiam się, ile jeszcze wrześni minie, zanim zaczniemy reagować na to, co się dzieje wokół nas. Minęło już prawie 70 lat, ale wciąż popełniamy te same błędy. Może gdybyśmy zrozumieli, że wszystkie nasze dzieci są tak samo wartościowe, przestalibyśmy je popełniać. Może właśnie tego powinniśmy uczyć w szkołach[...].”

Słowa te są szczególnie przejmujące, gdy się myśli o dzieciach, które zginęły w czasie niedawnej wojny na Bałkanach i konfliktach wojennych trwających dziś na całym świecie.

W latach 2018 i 2019 do Ośrodka trafiły listy do Henia napisane przez uczniów klas II (12 i 13 lat) ze szkoły Istituto Comprensivo Bosco-Venisti z Capurso (Bari) we Włoszech. Nauczycielka Maria Teresa Radogna przekazała do Ośrodka dokumentację z realizacji zajęć edukacyjnych o Holokauście, podczas których uczniowie poznawali historię życia Henia Żytomirskiego, a także Haliny Birenbaum. Uczniowie pisali:





„[...] Poznanie historii Henia jest o wiele lepsze, niż uczenie się ogólnej historii, ponieważ mogliśmy się zbliżyć do jego doświadczenia i poczuć jego emocje, a nie tylko uczyć się dat i faktów [...]”; „[...] Czujemy wielki smutek myśląc o Heniu, ale dzięki jego historii nauczyliśmy się, żeby walczyć o przyszłość bez wojen, nietolerancji i nierówności [...]”; „[...] Dziękujemy Wam Heniu i Halino, że uczycie nas jak ważna jest pamięć [...]”.

29 kwietnia 2019 roku listy do Henia napisali także uczniowie V klasy ze Szkoły Podstawowej „Begin” z Netanii w Izraelu, koledzy Gura Avidara – wnuka Nety Żytomirskiej-Avidar. Kiedy Gur skończył 11 lat, babcia opowiedziała mu historię rodziny z Lublina i ich wojennych losów. Wtedy po raz pierwszy dowiedział się o swoim kuzynie Heniu i projekcie realizowanym w Lublinie. Chłopca tak bardzo poruszyły listy i rysunki dzieci z Polski, że postanowił pokazać je swoim kolegom z klasy. Gur i Neta wspólnie zaprezentowali uczniom historię rodzinną, a następnie uczniowie napisali swoje listy do Henia:

„ [...] Niektórzy mówią, że wysyłanie listów do kogoś, kto nie żyje, to kiepski pomysł. Ale ja wierzę, że Ty tam z wysoka widzisz wszystkich, którzy piszą do Ciebie list [...]”;

„[...] Moja praprababcia też przeszła przez Shoah, ale przeżyła. Kiedy zmarła, miała 95 lat. Jakie to smutne, umrzeć mając 9 lat. Tak mi przykro [...]”.

Przywołane powyżej fragmenty listów pokazują siłę, jaką niesie ze sobą dzisiaj historia Henia.



W 2016 roku Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” zrealizował w przestrzeni publicznej Lublina projekt upamiętnienia miejsc związanych z Zagładą lubelskich Żydów **Szlak Pamięci „Lublin. Pamięć Zagłady”**. Najważniejszym elementem Szlaku jest instalacja artystyczna na terenie tzw. lubelskiego Umschlagplatzu. W obrębie terenu byłego getta powstały także murale. Największy z nich to 100-metrowy kolaż artystyczny zainspirowany przedwojennymi zdjęciami ulic lubelskich z terenu dzielnicy żydowskiej. Na muralu widoczne są sklepy i zakłady usługowe oznaczone szyldami w języku polskim i w jidysz. Ulicą spacerują ludzie. Wśród nich jest Henio Żytomirski ze swoim ojcem.

17 Warszawa  
19 Rzeszów  
830 Naleczów

n cmentarzem,  
nie można się  
o ziemia dostów-

bie ten zaszczyt,  
Żydów, ma to na-  
iej żydowskiej  
dł właśnie tobie,  
ntarzy stał się  
- żydowskiego  
rchochodzę do lasu  
bo naród żydowski  
nych pokoleń.

je święte miasto,  
aw i jesteś jedną  
hówki, kładzie  
skudny świat, ale





Mural powstał na wzmocnieniu wzdłuż brzegów rzeki Czechówki, poniżej linii drogi. To miejsce ma charakter symboliczny – to wokół wzgórza zamkowego rozpościerała się przez wieki dzielnica żydowska. Dzięki muralowi, Henio znów jest w Lublinie.

W dniach 3-7 lipca 2017 r. w Lublinie odbył się **Zjazd Lublinerów**, pierwsze od 70. lat międzynarodowe spotkanie żydowskich mieszkańców miasta i ich potomków. W spotkaniu uczestniczyło ponad 200 osób z całego świata. Goście Zjazdu mieli okazję zapoznać się zarówno z historią jak i ze współczesnym życiem Lublina. Jednym z najważniejszych punktów programu były opowieści rodzinne Lublinerów. Jedną z osób, prezentujących historię swojej rodziny, była Neta Żytomirska-Avidar.

Zjazd Lublinerów stanowił ważną część obchodów 700-lecia nadania Lublinowi praw miejskich i miał za zadanie podkreślić znaczenie żydowskiej społeczności miasta w jego historii. Z tej okazji kilku Lublinerów – w tym Neta Żytomirska-Avidar – otrzymało medal 700-lecia Lublina. Uroczyste wręczenie odznaczeń z rąk vice prezydenta Lublina odbyło się na Zamku Lubelskim.







19 kwietnia 2020 roku minęła kolejna okrągła rocznica projektu „Listy do Henia”. Z powodu pandemii zostały odwołane wszystkie działania tradycyjnie towarzyszące realizacji projektu, a także te zaplanowane specjalnie na obchody jego 15-lecia. Miejsce na wspomnienie losów Henia znalazło się w przestrzeni Internetu. Film „Opowieści z Bramy. Henio” podsumowujący piętnaście lat działań Ośrodka wokół historii Henia przygotowała Agnieszka Łakocy-Sulej.

Symboliczny list do Henia, nawiązujący do szablonu kartki pocztowej, stworzył Robert Sawa z Izby Drukarstwa przy Ośrodku „Brama Grodzka-Teatr NN”. Przygotowany przez niego wyjątkowy akcydens typograficzny składa się z cytatów pochodzących z wcześniejszych listów pisanych do Henia przez młodzież z różnych krajów. Ich przesłanie wybrzmiewa w języku angielskim, niemieckim, hebrajskim i polskim.

Prze ostatnie 15 lat projekt „Listy do Henia” stał się jednym z trzech głównych działań Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” związanych z pamięcią o Żydach lubelskich. Od 2005 roku tysiące listów zostało wysłanych przez młodzież do małego żydowskiego chłopca. Część z nich powróciła do swoich nadawców z adnotacją „adresat nieznany”. Działania w projekcie animowane były przez wiele osób pracujących i współpracujących z Ośrodkiem „Brama Grodzka-Teatr NN”, m.in. przez Beatę Markiewicz, Monikę Krzykałę, Aleksandrę Zińczuk, Aleksandrę Duż, młodzież z Akademii Obywatelskiej, Piotra Brozka, Bartosza Gajdzika, Dominikę Majuk.

W ciągu 15 lat trwania projektu w akcji pisania listów wzięło udział kilkadziesiąt szkół z Lublina oraz z takich miejscowości, jak: Bełżyce, Borzechów, Brzeźno, Bydgoszcz, Chełm, Częstochowa, Dubeczno, Kalinówka, Charleż Kolonia, Legionowo, Nakło nad Notecią, Oświęcim, Piotrowice, Poniatowa, Raszyn, Stargard Szczeciński, Świdnik, Warszawa. Podczas swoich pobytów w Lublinie listy do Henia pisali także uczniowie i studenci oraz nauczyciele i edukatorzy z Niemiec, Ukrainy, Holandii, Francji, Danii, Izraela i Stanów Zjednoczonych.

Projekt doczekał się wielu wspomnień w mediach krajowych i zagranicznych, a także znalazł swoje miejsce w kanonie projektów edukacji pozaszkolnej jako modelowy przykład działań dotyczących pamięci o Zagładzie Żydów.

Informacje o projekcie dostępne są na stronie:

**[www.listydohenia.teatrnn.pl](http://www.listydohenia.teatrnn.pl)**







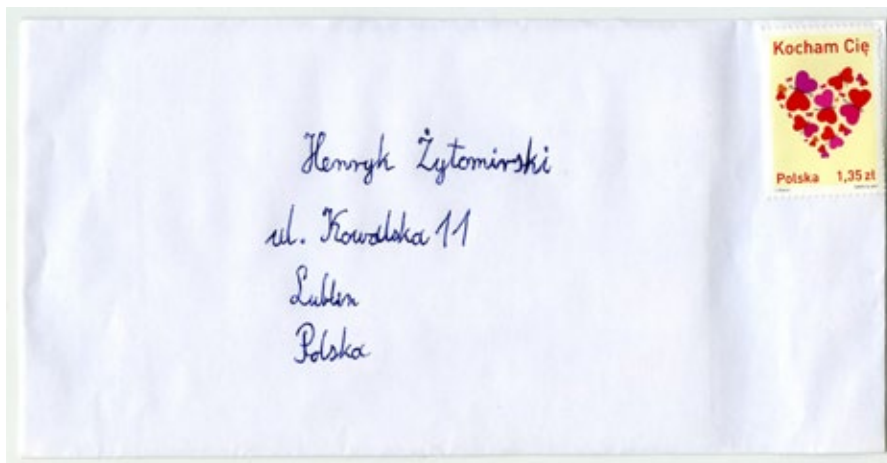
”

Pisząc list do Ciebie, opisując Twoją historię, piszę do każdego, o każdym, gdyż tak naprawdę nie ma pewności, czy to nie dotknie także nas.

Łukasz

## LISTY DO HENIA

Wybór listów do Henia pisanych przez uczniów  
z lat 2005-2020.



Drogi Heniu!

Mam nadzieję, że mój list dotrze do Ciebie. Wierzę że usłyszysz te słowa czytane przez kogoś starszego, tak żeby nawet brak umiejętności czytania nie przeszkodził Ci w usłyszeniu tych kilku zdań. Obawiam się jednak że pomimo opłaconych kurierów, paczka którą także wysłałam, może nie nadejść.

Ostatnimi dniami strasznie do Ciebie tęskniłam, więc postanowiłam obejrzeć zdjęcia które mi po Tobie pozostały-przechowuje ich jeszcze kilka, tak aby uchronić je od zapomnienia. Przypominałam więc sobie po kolei jak bardzo zmieniałeś się z biegiem lat. Od momentu kiedy byłeś malutki jak lalczka, minęło już tyle czasu...Zawsze jednak ozdabiały Cię piękne, czarne loki i rysy twarzy małego aniołka...Pamiętasz to zdjęcie gdy podtrzymywany przez silne ramiona ojca stałeś niepewnie na podwyższeniu? Twoja twarz wyrażała wtedy bezgraniczne zdumienie...Za to Twój tato patrzył pełnym dumy wzrokiem zza ciemnych oprawek okularów-jak on Cię kochał... Od Twoich najmłodszych lat hucznie świętowano Twoje urodziny-korona i płaszcz nad którym tak długo pracowaliśmy leżała potem długi czas zawinięta w szary papier, bo szkoda było nam ich wyrzucić...Zapraszaliśmy Twoich przyjaciół, żeby wspólnie cieszyć się tym dniem-tak, dobrze pamiętam, cieszyliśmy się wtedy nie tylko każdym następnym rokiem życia...nadszedł czas że liczyliśmy nie tylko dni ale i godziny...a potem...a potem były momenty że woleliśmy nie wiedzieć co będzie dalej...chcieliśmy żeby TO się już skończyło...jak my się wtedy mimo wszystko kochaliśmy...Pamiętasz wspólne spacerowanie z matką? Tak bardzo się o Ciebie bała, żeby nic Ci się nie stało-starannie Cię ubierała, stosownie do pogody-tak żebyś się ani nie zgrzał ani nie zmarzył-jak ona się o Ciebie lękała!Prawie ani na chwile nie wypuszczała Twojej dłoni-to się z czasem (w miarę jak dorastałeś) zmieniało-Mój Boże jak ona się o Ciebie lękała-tak bardzo Cię kochała...Pamiętasz ten szary płaszczyk?Byłeś taki zły że nie może być tak długi jak ojca...jak Ty ojca kochałeś...Przypominasz sobie może swojego wujka Leona? Gdy emigrował do Palestyny miałeś zaledwie 4 latka, zaczynałeś chodzić do przedszkola...Bardzo baliśmy się o niego...okazało się, że to co czekało nas TU w DOMU miało być o wiele straszniejsze...Rosłeś jak na drożdżach, byłeś takim energicznym, wesołym dzieckiem...Wszędzie gdzie się pojawiałeś towarzyszył Ci Twój perlisty śmiech-rozbrzmiewał on wszędzie, jednając Ci ludzkie serca-gdybyśmy wtedy wiedzieli jak będzie wyglądała Twoja przyszłość...nie interesowały Cię wielkie ideologie-byłeś tylko dzieckiem, radosnym dzieckiem łakącym życia... Tyle wspomnień obrazów, wydarzeń...czapka która zawsze przechylała Ci się na bakier-tak też została upamiętniona na jednej z fotografii. Twoje ostatnie zdjęcie pochodzi z 5 lipca 1939. Już wtedy nie mogłeś się doczekać momentu rozpoczęcia edukacji, choć miało to nastąpić dopiero za kilka miesięcy-ile Ty opowiadałeś, że jak tylko pójdziesz do szkoły to Ty się będziesz tak dobrze uczył, że pani nauczycielka zobaczy, a najwięcej to zobaczy tatuś i mamusia, jaki to on wspaniały jest, tak żeby już nie musieli się martwić, bo on na pewno da sobie radę w tej nowej szkole, i będzie prymusem i... I tyle się naobiecowałeś, żebyśmy wreszcie wszyscy byli tacy jak przedtem-Ty mimo wszystko wiedziałeś że jakaś troska nas wszystkich męczy, choć przecież nikt się nie przyznawał do tego co wszyscy już przeczuwaliśmy-kochaliśmy się tak bardzo, że nikt nie chciał martwić innych...

Wszystko co było potem ciągle wydaje mi się nieprawdopodobne-nikt z nas nie potrafi zrozumieć jak to wszystko było możliwe...ale jednak Człowiek był do tego zdolny...to WSZYSTKO zasługuje na wybaczenie ale i upamiętnienie...Są to rzeczy trudne, jednak jeżeli nie chcemy powtarzać błędów, inaczej nie można...Pozdrawiam i ściskam mocno

Justyna Wójcik





HENIU

ODEZWIJ SIĘ  
NA CHWILĘ,

WRESZCIE HENIU. BOJĘ SIĘ, BO NA DW  
A CO Z NAMI? TAK BARDZO CHCIAŁABY





ORZE CZUĆ ZAPACH WOJNY. DRZEWA UMIERAJĄ TYLKO  
MIEĆ NADZIEJĘ BY UJRZEĆ PIĘKNO WIOŃNY. KOZIŃSKA  
KLAUDIA

12.04.10 Lublin

Heniu,

Mudno jest pisać do Ciebie, tak samo jak ciężko jest zrozumieć świat. Jego ulotności, uciążliwej zmienności. Wiem, że nigdy nie będzie w stanie mi opisać i ułotwie to dobytek mi najbardziej. Nie potrafię sobie wyobrazić jak czułabym się żyjąc w Twoich czasach. Nie mogę Ci powiedzieć, że gdybyś przyszedł głodny w środku dnia to podzieliłabym się z Tobą ostatnim kęsem chleba. Wiem na pewno tylko jedno, że BYŁEŚ.

Tak samo jak ja miałeś rodzinę, swoje wspomnienia, bratysię. Pozostawiłeś na świecie swój niekwestywny ślad i bez względu na to jak potoczyło się Twoje życie nikt nie zabierze Ci, tej przeszłości. Jak naberz do Ciebie? Życie wiąże w naszych sercach. Nie jesteś tylko jedną samotną sylwetką pojawiającą w statystykach, które pomimo swojego gromu nie trafiają do nas. Mamy Cię poznać bliżej, zrozumieć, ale tym samym stając się reprezentantem wszystkich dzieci, których już prawie nigdy się nie dowiemy.

Ewelina Górecka



Drogi Heniu!

Pełna smutku i rozczalenia piszę do Ciebie ten list.

Przemyślając Twoje niewiarygodną i bardzo przejmującą historię, pomyślałam, że napiszę wiersz, o Tobie i dla Ciebie:

Nim kruczo-brunatny suit  
otworzył cię  
i skrzykami <sup>szumem</sup> objął  
cały Twój mały świat  
zycie było nieco inne ...

Podszam za echem wspomnień,  
żółte karty, czarno-białe fotografie,  
ulica Szeuskieja,  
mięiąc marzec  
- Ty -

Łali od nowodzin  
przez sokołę  
kochających rodziców,  
wryków i ciotki  
gdzieś poza granicę,  
każdą chwilę pełną szczęścia,  
ale i niepokoju  
chciałabym przeżyć razem z Tobą ...

Tak więc idę ulicą Kowalską  
spoglądam w okna  
wypatnycie Ciebie  
- chyba tutaj Cię nie znajde ...

Słyszysz płacz, niepewne koki,  
szumy dyku z szarych kominów,  
w powietrzu dźwięk woli przemijania,  
a pragnienie bycia  
większe niż wszystko ...

Podszasz mój mały Rajjacielu  
obłamy zimnym potętem i niepojętym krokiem  
wydeptam, jedynokierunkową, mądrym krokiem dworską  
... nie zobaczę Cię już ubiejęj ...

Choć to już nie to samo miejsce,  
nie ten sam czas,  
nie Ci sami ludzie  
dziś idę z Tobą,  
od dziś ... p a m i e t a m ...

z wyrazami szacunku  
Margaranna Dylewska  
uczenica klasy II liceum nr IV  
w Dublinie

Malutki!

Opowiem Ci bajkę.

Razu pewnego, w dzień słoneczny, na wielkim kamieniu wygrzewała się zielona gąsienica. Hej! czy pamiętasz gąsienicę? Pamiętasz, jak uciekała na widok wazylek dżoni? Leżąc, myślała o tym, jak wiebskie potrafi być wiebo, z którego spada zło. Na wspomnienie o groźnym ptaku, który pragnie ją pożreć, szybko zmusiła się do zejścia z uagnanego kamienia. Ale nie bój się, nie się jej nie stało. Zsiadła się w szereg zielonych, wilgotnych traw.

I tam zasnęła.

A wiesz, co stało się w nocy, Hej! Pripomnij sobie Nocną Wroźkę. Tę śliczną panią, która wieczorem odwiedza Cię, by dać Ci dobre sny. Ta sama przyszła do malutkiej, zielonej gąsieniczki, wiesz? Spojrzała na jej drobne i bezbronne ciało, po czym uśmiechnęła się. Podniosła do góry swoją czarodziejską różdżkę i wyszeptowała tajemnicze zaklęcie. Nie, Hej! nie to na dobre sny. Ona zamieniła zieloną gąsieniczkę w piskiego motylka. Pamiętasz, jak kapaliśmy motylki?

Rano, gdy gąsieniczka otworzyła oczy, szybko zorientowała się, że wygląda zupełnie inaczej. W szklistej tafli jeziora wjrąta swoje wieloboczne skrzydetka i parę czarnych czutek. Jakie kolory miały skrzydetka? Wybierz sobie, Hej! Były takie, jakie chcesz, by były.

Motylek cieszył się wolnością. Latał w przestrzeniach wiebskiego wieba i zwyczajnie płakał ze szczęścia, jakie go spotkało. Jednak nie trwało długo.

Magik, zra ogromnej chmury wyłowił się równie wielki co chmura Sokół. Nie zwracając uwagi na szczęście Motylka, szybko i brutalnie porwał go w swoje szpony. Nie bój się, Hej! nie. Motylek zebrał wszystkie swoje siły, by się wyrwać i... Udało mu się! Szybko poleciał nad jezioro, uciekając od oprawy.

Tafla ukazała straszny widok Motylkowi. Jego skrzydetka, Hej!... One... straciły wszystkie swoje barwy...

Nie płacz, Hej! nie, postępuj.



Motylek udał był cudownym Motylkiem, wiesz? Bo liczy się tylko to, co czujesz i co masz w środku, Heniu. Nawet wtedy, gdy odbiorą Ci swoją tożsamość. Tożsamość, Heniu, mojej Malutkiej, to te koloroki na skrzydłach, ale też to, co myślisz i to, jakim jesteś człowiekiem. I to jest nawet ważniejsze.

Na zawsze twoja,  
Karolina.





*Żelazo*  
Wysztam tu swój niewarty rysunek, który zrobiłem po wojnie. Przedstawił on drzewo, które było  
najbardziej wstępną żabką. Poznaję. Było ono bardzo kruche, ale nigdy się nie ugęto, gdy  
się po nim wspierałem. Chciało srebro, krzyżownicę, amulet, nadeł i najlepsze jętko,  
Środki nasyca rozumiem i patrzyło na moją dźwiękliwość i także na tych, którzy  
mam to dźwiękliwość i amulet, choć też wielu innych drzew. On je miał  
nie bał się śródmyślą spojrzeć.  
Jaj pyjciec! Bluzę kuchta  
Pamiętam  
3. 01. 1944

Drogi Heniu narysowałem Tobie smoka na znak odwagi  
oraz walki.



23.03.2002

Witaj Heniu

Minęło tyle lat. Zastanawiam się czy jesteś  
jeszcze gdzieś w okolicach Lublina? Myślałem  
żeby Cię odwiedzić. Jak idą sprawy? Czy  
odkryłeś TO? czy się pogodziłeś? Co  
myślisz o Bogu, o sprawiedliwości, o nas?  
Gdybym przyjechał do Lublina, moglibyśmy  
do tego powrócić, porozmawiać gdzieś  
w cieniu kamienicy. Gdybyś żył --

ps. Heniu, właśnie wkroczyłeś do mojego życia.

Patryk



24.6.14, Lublin

Dragi Haniu!

Myszę, że powinnam napisać słowa  
Grubsoma:

» Jestem tego pewny,  
w głębi duszy o tym wiem,  
że gdzieś ma szczyt góry,  
WSZYSTY RAZEM

SPOTKANY SIĘ!

Tyle chciałam napisać,

Pozdrawiam,



L. J.



## **Drogi Heniu!**

*Piszę do Ciebie ten list, ponieważ ostatnio czytałem o Twojej rodzinie i bardzo poruszył mnie jej los. Wciąż próbuję sobie wyobrazić, co czuleś jako mały jeszcze chłopak, gdy wokół Twojego domu gromadziło się widmo wojny. Z pewnością wyobraźnia nie podpowiadała Ci aż tak potwornych obrazów, które czekały Twój naród. Holokaust ... Czy ktokolwiek z mieszkańców Lublina, ktokolwiek z Twojej rodziny przeczuwał zbliżającą się grozę najbliższych miesięcy? Pewnie spod przymkniętych strachem powiek pielegnowałeś ciepły obraz domu rodzinnego. Gdy patrzę na zdjęcia Waszej rodziny widzę kochających się ludzi. Ty, jako 4-latek, przedszkolak, myślałeś zapewne, że cały świat stoi przed Tobą otworem. Beztróskie spacery po Krakowskim Przedmieściu pod czujnym okiem dziadka.*

*Niedawno byłem w Lublinie i przechodząc właśnie Krakowskim Przedmieściem chyba po raz pierwszy inaczej spojrzałem na te ulicę. Twoimi oczami... Patrząc na kamienice zastanawiałem się, czy Ty także tędy przechodziłeś, czy również przypadkowo spoglądałeś w głąb bramy? Na kilka powróciłeś do swojego przecież Lublina. Nie potrafię pisać jeszcze o tym, co spotkało Ciebie i Twoją rodzinę. To jest dla mnie zbyt przerażające i sam nie umiem sobie odpowiedzieć na pytanie: jak to się mogło stać?! Skazać na Zagładę drugiego człowieka tylko dlatego, że jest Żydem. Nie można nawet powiedzieć utartego zdania, że to „człowiek człowiekowi zgotował ten los”. W moim pojęciu ktoś, kto doprowadził do holokaustu człowiekiem po prostu nie był.*

*Pamięć o Tobie jest we mnie.*

*Adam Rafał*

Włólin, 12.06.2010.

Kochany Heniu!

Właśnie usłyszałam historię o Tobie i twojej  
wólwinie. Jest mi smutno, że musisz w tak młodym  
wieku polegać się z igrem. Wiem, że każde dziecko  
ma swoje manewra, pragnie miłości. Ja mam brata  
w twoim wieku. Jest on radosnym  
duśpicem. Tak właśnie wyobrażam sobie Ciebie,  
jako uśmiechniętego, pełnego energii duśpucha,  
który potrzebuje opieki. Ty miścis wólinę,  
kochając, która inkubowała się Tobą i wspomina  
o Tobie w listach. Jednak pomimo miścis  
ze strony wóliny, nie ~~stajesz~~ odrywasz tego  
ucucia od innych. Nie zastajesz naukowcy  
przez swoich morderców. Zbawisz ci uśmiech,  
manewra, możliwość poznania świata.

Będąc mieszkańcem getta pewnie  
nie wiedzisz, że ucieka ciś śmierć. Była to tylko  
uniemożliwienie zamieszkania, pobytu. Może  
w danym mieszkaniu zastawisz ulubionego  
miścis, bez którego nie mogłeś żyć,  
Miścis nadzieje i że w końcu po niego  
i on będzie ukończony na Ciebie.



jedno mogę Ci obiecać. Jeśli kiedyś uszłoby  
tego maleństwo to będę się nim opiekować.

Postaw go na półce w moim pokoju.

Może kiedyś, jak się spotkamy, to Ci go oddam.

Heniu, wiem, że Twoje życie było kłopotliwe,  
ale pomimo wszystkiego potrafisz uśmiechnąć się  
kiedyś do mnie. Chcę, patrząc na Twoje zdjęcie  
uśmiechnąć się tak, jak Ty.

Ewelina

Lublin, 19.04.2010r.

Drogi Heniu,

Po wojnie dużo się zmieniło. Według mnie wszystko na lepsze. Nikt  
nie chodzi już z bronią, nie trzeba się ukrywać; ~~można~~ każdy  
obywatel może wyjść spokojnie na ulicę. Nie ma już znaczenia: kolarz skoczny,  
wynalazca czy pochodzenie. Pamiętaj dzisiaj. Tworzę historię, która bardzo  
mię uciecha. Żałuję, że nie mogę Ci pokazać. Myślę, że mogłabyś się  
zrelaksować. Dziwnie jest pisać list, którego wiadomo, że wóci do  
adresata. Mimo wszystko piszę, bo jest coś w tym ~~niezwykłego~~ pięknego  
i niesamowitego.

Michał Kowal

Lublín 22.03.05

Szanowny Panie Henryku

Jestem uczniem pierwszej klasy gimnazjum w Lublinie.  
Mieszkam tu od sześciu lat. Moja rodzina nie pochodzi  
z Lublina, historie tego miasta poznaje z literatury,  
jaki wyglądato przed laty, to ze zdjęć.

Od czasu wojny, to miasto bardzo się zmieniło,  
rozbudowało. Część starych domów została wyburzona,  
na to miejsce powstały nowe osiedla.

Gdybyśmy się kiedyś spotkali, to ja bym pana  
oprowadził po nowym Lublinie, a pan by mi  
opowiedział co było inaczej przed wojną, w tym  
samym mieście. Myślę, że mielibyśmy  
spędzić czas i nauczyćm od siebie się dużo  
dowiedzieli. Pozdrawiam i do zobaczenia.

Januszef Niemce



Lublin, 14.04.15<sub>N</sub>

Drogi Haniu !

Wiem że ten miasteczko w Lublinie tak jak my.  
Od Twojej śmierci Lublin bardzo się zmienił.  
Nie ma dokładnie żydowskich ani getta, nie poznałbyś Lublina.  
Wojna się już w państwie Polakim skończyła.  
Dzisiaj już nie ma tyle żydów, ale pamięć po nich  
pozostaje.

Chodząc do gimnazjum możemy się bez przesady  
wzyci polskiego, znać historię i dzieje Polski. Wiemy że Ty  
nie miałeś takiej możliwości. Pozналиśmy Twoją historię  
na warsztatach poświęconych II wojnie światowej. Dowiedzieliśmy  
się o Twoją historię i rodzinie, wiedzieliśmy o jej życiu. Miałeś  
śmiętne dzieciństwo, marnokone wojna i krew...  
Twoja historia na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Wiemy, że ten list nigdy nie dotrze do Ciebie,  
ale chcemy w ten sposób <sup>zob.</sup> Twoją historię dotrzeć do  
większej masy Polaków.  
Haniu naszym ideałem.

Natalia, Karolina, Halina

Dear Henio,

It's 75 years after the war today. Lublin, as a city, has changed, but also as the people living in it. Your story is only one of the many, but each of the stories are of the same importance. Today you've helped to educate young students about the history of Poland. Funny thing, considering you are six.

Thanks from the bottom of our hearts,  
Students of 21<sup>st</sup> century

TANTI ALTRI

HENIO NON

MORIRANNO PIÙ

#NOALLAORTEDIALTREMITIGLIAIADIPERSONE!♥



Дорогий Геньо!

Пише тобі учениця Меджибізької школи I-III ст. Мазур Діана.  
Я стала учасницею проекту "Listy do Henia".

Мені відома трагедія, яка сталася з тобою, адже у віці дев'яти років ти був страчений у газовій камері концтабору Майданек. Звісно, тебе спіткала дуже жорстока доля, тому що до початку війни ти жив звичайним життям і ніколи не міг збагнути, що могло б з тобою статися. Як мені вже відомо, ти був веселим і дуже жвавим хлопчиком. Твій дідусь – Фроїм Житомирський, родом із Меджибожа, в якому більша частина жителів селища були євреї. Трагедія, що сталася у Майданеку, болем відгукнулася у серцях жителів нашого селища: у Меджибожі в роки другої світової війни фашистами було розстріляно 3500 євреїв. Було створене гетто, яке поступово знищувало людей.

У 1941 році почалась друга світова війна в Україні, в той час, як в Польщі вона вже тривала 2 роки. Але незважаючи на те, що більше ніж півстоліття минуло після закінчення війни, український народ зараз потерпає від агресії Росії. На щастя, жах війни ще не торкнувся нашого селища, але мені добре відомо про життя людей, які перебувають в постійному остраху. Частина території України охоплена. У числі захисників держави є і мій дядько. Прикро, що діти стають жертвами війни...

P.S. Маленький Геньо! Цими листами ми не зможемо тебе повернути, але принаймні вшануємо твою пам'ять.

Мазур Діана, 14 років.

11.03.2015 р.



11.02.2019

Lieber Henio,

ich hoffe dir gehts gut & du hattest eine schöne Kindheit, auch wenn sie sehr kurz war.

Es tut mir leid, dass du so etwas schreckliches erlebt hast in deinem jungen Alter, das sollte keines durch machen müssen, egal in welchem Alter.

Deine Geschichte bleibt in Dublin in Erinnerung und bewegt viele Menschen und lebst in den Erzählungen weiter!

Liebe Grüße deine

Claudia



Henio  
ul. Szewska 3  
0-086 Lublin



20







Henio Żytomirski  
ul. Siewska 3  
20-086 Lublin



Henio Żytomski  
ul. Siewska 3  
20-086 Lublin







”

Drogi Heniu! Dowiedziałam się o Tobie kilka godzin temu, ale czuję, że znam Cię od bardzo dawna.

Alina

## LIST ESTERY

### „Mój przyjaciel w getcie”

Nazywam się Esther Bernhard, z domu Rechtman. Urodziłam się w grudniu 1932 roku. Moi rodzice wyemigrowali ze mną do Palestyny w 1933 roku. Po 3 latach odwiedziłam Lublin razem z mamą i pozostałyśmy w mieście do 1938 roku.

Często odwiedzałyśmy dom Henia Żytomirskiego. Jego ojciec uczył moją mamę hebrajskiego i „Biblii”, a członkowie rodziny zostali naszymi przyjaciółmi. Dom Henia – miejsce, gdzie dzieci były kochane, wspominam jak przez mgłę. Pamiętam jego dziadka, o jasnych, kochających oczach. Pamiętam dom z wieloma książkami i z biurkiem, a szczególnie pokój pełen zabawek, gdzie przebywał Henio.

Jestem pewna, że moje wspomnienia są zabarwione wspomnieniami mojej mamy, ale wierzę, że naprawdę pamiętam pewne sceny, na przykład jak tata Henia odprowadza nas do drzwi na koniec każdej wizyty.

Rok po naszym powrocie do Tel Awiwu wybuchła wojna. Podczas tych lat obraz Henia umocnił się w moim sercu. Henio stał się „moim przyjacielem” z żydowskiego getta. Martwiłam się o niego. Patrzyłam na tę naszą wspólną fotografię, której mam kopię, i czułam, że tęsknię za tym chłopcem – moim rówieśnikiem.









W ciągu następnych lat dowiedziałam się, że ani jego, ani jego rodziny, nie ma wśród ocalonych. Henio pozostał zamknięty w moim sercu. Jakież to bolesne, jakie smutne.

Opuściłam Lublin zanim skończyłam pięć lat, ale wciąż pamiętam pewne sceny i emocje. Tęsknię do czegoś, czego już nie ma, a co było krajobrazem mojego dzieciństwa wyrytym w sercu. Ta tęsknota miesza się z bólem i nieukojonym żalem.

Esther Bernhard,  
córka Dawida Rechtmana i Perli Laks z Lublina.  
Przyjaciółka Henia z lat dziecięcych.  
Izrael 2007.

---

Zdjęcie ze str. 133 - Henio ze swoją przyjaciółką Esterą, 1937 rok.

Zdjęcie ze str. 134 - Trzecie urodziny Henia - na dole, pierwsza z lewej Estera, 1936 rok.



”

Szczerze cieszę się z możliwości poznania Twojej historii. Będę mógł ją przekazywać, czyniąc Cię w ten sposób nieśmiertelnym.

Michał

## Spis fotografii z rozdziału: „Losy Henia Żytomirskiego i jego rodziny”.

- str. 8** – Henio Żytomirski z ojcem Szmuelem Żytomirskim na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie, 1938 r. Kolekcja Nety Żytomirskiej-Avidar.
- str. 10** – Zdjęcie ślubne Szmuela Żytomirskiego i Sary Oksman. Kolekcja Nety Żytomirskiej-Avidar.
- str. 10**  
[poniżej] – Siostry Rachela Żytomirska, Sonia Kornberg z synkiem Abramkiem i Estera Żytomirska, Kazimierz Dolny 1937. Kolekcja Nety Żytomirskiej-Avidar.
- str. 11** – Pożegnanie Leona Żytomirskiego przed wyjazdem do Palestyny, Lublin 1937. Kolekcja Nety Żytomirskiej-Avidar.
- str. 12, 13** – Rodzina Żytomirskich na przyjęciu z okazji ślubu Soni Żytomirskiej i Józefa Kornberga w domu Froima i Chai Żytomirskich przy ul. Lubartowskiej 22, Lublin 1932. Na zdjęciu widać: Froima i Chaję Żytomirskich, siostry Chai – Gołdę Ajzynberg i Leę Lapicki z mężem Maxem, brata Chai – Icchaka Mełameda, dzieci Froima i Chai – parę młodą: Sonię Żytomirską z mężem Józefem Kornbergiem, Rachelę, Esterę, Leona oraz Szmuela z żoną Sarą. Na ścianie znajduje się portret matki Chai Żytomirskiej – prababci Mełamed. Kolekcja Nety Żytomirskiej-Avidar.
- str. 14** – Bombardowanie Lublina 9 września 1939 r. Zniszczone budynki na ul. Kapucyńskiej w Lublinie, fot. Ludwik Hartwig, zbiory Marka Pluty.
- str. 15** – Kolumna żołnierzy niemieckich na ulicy Zamojskiej, w tle pożar katedry i dymy nad Starym Miastem, 18 września 1939 r. Zbiory Marka Gromaszka.
- str. 17, 18** – Kartka pocztowa napisana przez Froima Żytomirskiego do kuzynki Leny Hechtman mieszkającej w USA z dnia 26 grudnia 1940 roku. Kolekcja Nety Żytomirskiej-Avidar.
- str. 21** – Dzielnica żydowska w Lublinie – ulica Kowalska, 1940 r. Kolekcja zdjęć Maxa Kirnbergera z Deutches Historisches Museum.



- str. 22, 23** – Dzielnica żydowska w Lublinie – ulica Cyrulicza, 1940 r. Kolekcja rodziny Bickich.
- str. 25, 26** – Kartka pocztowa napisana przez Froima Żytomirskiego do kuzynki Leny Hechtman mieszkającej w USA z dnia 5 marca 1941 roku. Kolekcja Nety Żytomirskiej-Avidar.
- str. 27** – Przesiedlenia ludności żydowskiej z Lublina na prowincję w marcu 1941 roku. Kolekcja Rajmunda Krzyżewskiego.
- str. 29, 30** – Kartka pocztowa napisana przez Froima Żytomirskiego do kuzynki Leny Hechtman mieszkającej w USA z dnia 8 października 1941 roku. Kolekcja Nety Żytomirskiej-Avidar.
- str. 32** – Grupa dzieci na ulicy Jatecznej w Lublinie, w tle widoczny fragment Wielkiej Synagogi, ok. 1940 r., zbiory Marka Gromaszka.
- str. 33** – Wnętrze domu z obszaru lubelskiego getta, ok. 1940. Kolekcja Symchy Wajsa.
- str. 34, 35** – List Samuela Żytomirskiego do brata Leona Żytomirskiego mieszkającego w Palestynie wysłany 27 maja 1942 roku za pośrednictwem Czerwonego Krzyża. Data wpływu: 8 stycznia 1943. Kolekcja Nety Żytomirskiej-Avidar.
- str. 38, 39** – Ruiny bejt ha-midrasz przy ul. Jatecznej, w tle synagoga Maharszala, 1942/1943. Kolekcja Symchy Wajsa.
- str. 41** – Ruiny ulicy Szerokiej po wyburzeniu getta, 1942/1943. Kolekcja Symchy Wajsa.
- str. 42, 43** – Ruiny ulic Podzamcze i Krawieckiej po wyburzeniu getta, 1942/1943. Kolekcja Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Lublin.

## SPIS TREŚCI

*** Tomasz Pietrasiewicz .....	5
Losy Henia Żytomirskiego i jego rodziny. Próba rekonstrukcji na podstawie dokumentów rodzinnych i archiwalnych .....	9
Opowieść Nety .....	47
Historia Henia Żytomirskiego w działaniach artystyczno-edukacyjnych Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” .....	62
Listy do Henia .....	108
List Estery .....	132
Spis fotografii z rozdziału: „Losy Henia Żytomirskiego i jego rodziny” .....	138

Na okładce wykorzystano zdjęcie Henia Żytomirskiego z 5 lipca 1939 roku.

Wszystkie zdjęcia członków rodziny Żytomirskich pochodzą  
z kolekcji Nety Żytomirskiej-Avidar.

© Neta Żytomirska-Avidar

Jeżeli nie zaznaczono inaczej cyfrowe kopie fotografii znajdujących się w publikacji  
pochodzą ze zbiorów Pracowni Ikonografii Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”.

© Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”

Wybrane cytaty pochodzą z listów uczniów pisanych w ramach projektu  
„Listy do Henia” z lat 2005-2020.

[www.listydohenia.teatrnn.pl](http://www.listydohenia.teatrnn.pl)

[www.henio.teatrnn.pl](http://www.henio.teatrnn.pl)

Redaktor prowadząca: Agnieszka Wiśniewska

Opracowanie i redakcja tekstów, wybór zdjęć: Dominika Majuk

Korekta: Anna Kozak

Projekt graficzny i skład: Michał Kaczkowski

ISBN: 978-83-65444-51-6



Wydawca:  
Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”  
ul. Grodzka 21, 20-112 Lublin  
[www.teatrnn.pl](http://www.teatrnn.pl)



**Lublin 2021**





